Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 8 (793) Łódź, czwartek 8 stycznia 1948 r. CENA 3 ZŁ

## Tylko 200 mil. dolarów pozos ało W. Brytan z pożyczki amery ańskiej

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości, iż Wielka Brytania podjęła we wtorek dalszych 100 milionów dolarów z odmrożonych w ubiegłym miesiącu resztek pożyczki amerykańskiej.

Z początkowej sumy pożyczki — 3.750 milionów dolarów, pozostało w chwili obecnej zaledwie 200 milionów. Jak twierdzą w kołach miarodajnych suma ta zostanie wyczerpana do końca lutego br.

# Niemcy zabierają głos

# w obradach frankfurckich nad losem

## zachodnich stref okupacyjnych

**W biurze amerykańskiego zarządu wojskowego w Frankfurcie rozpoczęła się w środę konferencja między amerykańskim gubernatorem wojskowym w Niemczech gen. Clay'em i brytyjskim gubernatorem wojskowym gen. Robertson em, a niemieckimi premierami ze stref anglosaskich. W konferencji biorą również udział przedstawiciele Rady Gospodarczej i Wykonawczej oraz dyrektorzy poszczególnych wydziałów administracyj-nych.**

Generałowie Clay i Robertson omówić mają z premierami niemieckimi sprawę zwiększenia zakresu działania niemieckich władz gospodarczych w połączonych strefach anglosaskich.

Przewodniczący Rady Gospodarczej „Bizonii", dr Erich Koehler, wyraził się o konferencji środowej jako o „pierwszej wielkiej dyskusji między władzami okupacyjnymi a politykami niemieckimi".

Z kół zbliżonych do Rady Gospodarczej informują, że jeżeli na konferencji przedstawiciele władz okupacyjnych wysuną projekty, dotyczące utworzenia rządu niemieckiego w zachodnich strefach przedstawiciele niemieccy nie będą omawiali tego rodzaju propozycji.

PROPOZYCJE GEN. CLAY'A

Na konferencji w Frankfurcie gubernatorzy, wojskowi amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej przedstawili premierom państw niemieckich w strefach anglosaskich projekt reaorganizacji władz Bizonii.

Propozycje zostały przedstawione przez gen. Clay'a i streszczają się do następujących punktów: 1) Rada gospodarcza Bizonii ma być rozszerzona i liczyć 104 członków zamiast 52. 2) Ma być utworzona druga rada, licząca 16 członków. po 2 przedstawicieli z każdego z krajów niemieckich Bizonii. 3) Ma być utworzony Komitet Wykonawczy, wybrany przez Radę Gospodarczą. Na czele Komitetu ma stać przewodniczący z uprawnieniami, podobnymi do uprawnień premiera.— Przewodniczący ten mianuje kierowników 6 departamentów: finansów, wyżywienia, rolnictwa, gospodarstwa, spraw wewnętrznych i komunikacji. 4) Ma być utworzony Sąd Najwyższy dla Bizonii.— 5) Przewidziane jest powstanie Banku Bizonii, który będzie działał pod kontrolą gubernatorów wojskowych. Bank ten będzie miał prawo przeprowadzenia reformy walutowej i emisji banknotów.

Gen. Clay zaznaczył, że reforma walutowa w Bizonii będzie przeprowadzona tylko w razie wyrażenia zgody przez przedstawicieli pozostałych mocarstw okupacyjnych.

REORGANIZACJA ZARZĄDU WOJSKOWEGO

Agencja United Press donosi z Frankfurtu, iż gubernator amerykański generał Clay zapowiedział reorganizację brytyjskiego i amerykańskiego zarządu wojskowego w Bizonii na wzór dowództwa naczelnego sojuszników w czasie wojny. — Oba zarządy uległyby połączeniu jednakże nie wyznaczonoby jednego dowódcy naczelnego. Obaj dotychczasowi gubernatorzy wojskowi zatrzymaliby swe stanowiska.

Gen. Clay dodał, iż plan reorganizacji zarządów stref scalonych rozpatrzony zostanie w czwartek na specjalnej naradzie obu gubernatorów.

Z kół miarodajnych informują, iż na czele dwustrefowej Rady Kontroli stanie w przyszłości tylko jeden dyrektor, który przejmie funkcje dotychczasowego kierownictwa zbiorowego.

Jak podaje dalej Agencja United Press panuje powszechne przekonanie, iż po dokonaniu powyższych zmian, najważniejsze stanowiska w dwustrefowych instytucjach mocarstw okupacyjnych obejmą Amerykanie, którzy już w chwili obecnej nadają ton w Bizonii.

## Finlandia domaga się odszkodowań wojennych

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik ambasady fińskiej w Waszyngtonie zakomunikował, iż Finlandia domaga się od Stanów Zjednoczonych odszkodowania w wysokości 5 milionów dolarów za zużycie przez nią okrętów fińskich, zasekwestrowanych w czasie wojny.

## ZSRR i Norwegia zawarły umowę handlową

MOSKWA (PAP). Jak donosi radio moskiewskie, we wtorek podpisana została między Związkiem Radzieckim a Norwegią nowa umowa handlowa, przewidująca znaczne zwiększenie obrotu towarowego między obu krajami.

W imieniu ZSRR umowę podpisał wicem'nister handlu zagranicznego Krutikow, w imieniu Norwegii — ambasador norweski w Z. S. R. R.

## Pauza parlamentu francuskiego

PARYŻ (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe odroczyło obrady do 13 stycznia.

Jednym z pierwszych zadań deputowanych po wznowieniu prac Zgromadzenia będzie dokonanie dorocznych wyborów przewodniczących komisji oraz obsadzenia innych stanowisk parlamentarnych.

Do prac nad normalnym porządkiem dziennym Zgromadzenie ma znowu przystąpić dnia 27 stycznia.

## Utrudnić odbudowę Jugosławii pragnie rząd USA

BELGRAD (PAP). Prasa obszernie omawia zablokowanie złota jugosłowiańskiego przez rząd USA.

Dzienniki podkreślają, iż fakt ten nie ma precedensu w stosunkach międzynarodowych. Nie zdarzało się dotąd, by jakieś państwo pokrywało swe pretensje z powierzonego mu depozytu.

**Dziennik „Politika" stwierdza, że u podłoża tej blokady leżą tendencje polityczne, chęć utrudnienia odbudowy gospodarczej Jugosławii. Zdaniem pisma świadczyłaby o tym odmowa wydania Jugosławii chociażby różnicy między wartością depozytu a żądanymi odszkodowaniami.**

Postępowanie USA wobec Jugosławii — podkreśla dziennik „Borba" — zdziera maskę z planu Marshalla, odsłaniając prawdziwe oblicze amerykańskich opiekunów Europy.

Przypominając, że na mocy traktatu pokojowego Włochy, zobowiązane zostały do wypłaty sojusznikom jedynie 2/3 wartości ich inwestycyj, i to w lirach a nie w złocie, dziennik stwierdza, że nie ma żadnych podstaw do odmiennego traktowania Jugosławii, tym bardziej, że Jugosławia walcząc w czasie wojny po stronie sojuszników poniosła olbrzymie straty.

Orędzie prezydenta Trumana

## Kryzys gospodarczy zagraża bytowi milionów rodzin amerykańskich



PREZ. TRUMAN

Sesja zwyczajna Kongresu USA stoi pod znakiem zbliżających się wyborów. Orędzie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu izb, wiąże się ściśle z kampanią wyborczą partii demokratycznej. Korespondent „Christian Science Monitor", przedstawiając atmosferę, panującą w Waszyngtonie, stwierdza: „Sesja Kongresu jest pełna skomplikowanych rozgrywek. Tuzin kandydatów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. oraz ponad 100 amatorów na wiceprezydenta — przeprowadza niezliczone manewry. Partia demokratyczna i partia republikańska manewrują, pragnąc zająć jak najbardziej korzystną pozycję wyjściową".

Orędzie prezydenta Trumana ocenia się, jako próbę zdobycia wygodnej pozycji wyjściowej dla partii demokratycznej, z ramienia której — na stanowisko prezydenta kandydować będzie Truman.

Prezydent Truman w orędziu swym domagał się zatwierdzenia „programu pomocy" dla Europy jedynie na okres pierwszych 15 miesięcy.

**W orędziu prezydent przyznaje, że miliony Amerykanów mieszkają w opłakanych warunkach, że Murzyni pozbawieni są elementarnych praw człowieka, że szkolnictwo znajduje się w obliczu poważnego kryzysu oraz, że wartość realna płac maleje nieprzerwanie wobec rosnących cen.**

Stwierdzając powyższy stan rzeczy prezydent Truman powtórzył przyrzeczenia wprowadzenia szeregu reform dla poprawienia sytuacji. Komentator Reutera — zaznacza w tym miejscu, że prezydentowi Trumanowi chodziło o zdobycie głosów klasy robotniczej podczas wyborów listopadowych.

Przedstawiwszy w dramatycznych słowach sytuację milionów rodzin amerykańskich, których byt jest zagrożony przez wzrastającą inflację — Truman domagał się, aby Kongres przyjął t. zw. „plan antyinflacyjny" rządu, przedstawiony w listopadzie ub. r.

**Przyjęcie planu rządowego usunie, zdaniem Trumana, groźbę kryzysu gospodarczego. Prezydent zaznaczył jednocześnie, że dla zapobieżenia groźbie kryzysu finansiści amerykańscy powinni inwestować w Stanach Zjednoczonych 50 miliardów dolarów.**

Kończąc swe przemówienie prezydent Truman wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone powinny brać pełny udział w wysiłkach, zmierzających do utrwalenia pokoju.

## Rząd wolnej Grecji dąży do zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych

LONDYN (PAP). Grecka radiostacja demokratyczna nadała komunikat następującej treści:

„Powstanie rządu Wolnej Grecji zostało powitane entuzjastycznie przez czynniki demokratyczne. Formalne uznanie rządu Wolnej Grecji nie zależy bynajmniej od stanowiska anglo-amerykańskiego, ale od dalszego wzmocnienia prowadzonej przez nas walki.

Nasi przeciwnicy głoszą, że otrzymujemy pomoc od sąsiadów z północy, aby wytłumaczyć fakt, że w rejonie od Smolikas do Samos rozgorzały uporczywe i zacięte walki (rejon ten położony jest w odległości ponad 500 mil od północnej granicy Grecji).

Jednakże armia demokratyczna i lud grecki walczą same i o własnych siłach spowodowały klęskę interwencji brytyjskiej. Armia demokratyczna i lud grecki zadadzą również o własnych siłach ostateczny cios, ponieważ po ich stronie stoi cały świat demokratyczny.

**Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, że Komitet Wykonawczy socjalistycznej partii ELO, która nie wchodzi w skład EAM wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że kwestia grecka nie może być jedynie rozwiązana przez natychmiastowe przerwanie wojny domowej i przywrócenie demokracji i normalnych stosunków w Grecji. Przeprowadzenie wolnych wyborów przywróciłoby jedność narodu greckiego.**

**Celem greckiej polityki zagranicznej — jak stwierdza przedstawiciel ELO — powinno być osiągnięcie niepodległości i całości Grecji, niedopuszczenie do obcej interwencji w wewnętrzne sprawy greckie i nawiązanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami sojuszniczymi**

AMERYKANIE SPIESZĄ SIĘ

LONDYN (PAP). Ciekawe szczegóły na temat ilości i uzbrojenia wojsk amerykańskich, które zostały wysłane ostatnio na wody greckie ujawnia korespondent waszyngtoński dziennika „Times", który pisze, że załadowano na okręty znacznie większą ilość wojsk niż można się było spodziewać. Dokładne określenie ilości tych wojsk nie było możliwe ze względu na to, iż w czasie załadowywania oddziałów zastosowano specjalne środki ostrożności. Największą niespodzianką było to — pisze korespondent — że wraz z oddziałami marynarki, załadowano na okręty czołgi, karabiny maszynowe, auta ciężarowe i miotacze ognia. Pierwsze transporty wojsk amerykańskich odpłynęły o 24 godziny wcześniej, niż to było przewidziane.

## Polsko - szwajcarskie rokowania handlowe w Bernie

WARSZAWA (PAP). W miesiącach listopadzie i grudniu ub. roku odbyły się w Bernie rokowania polsko - szwajcarskie, mające na celu dostosowanie do nowych warunków — układu polsko - szwajcarskiego w sprawie obrotu towarowego i płatniczego.

Przewodniczącym delegacji polskiej był min. dr. Adam Rose, przewodniczącym zaś delegacji szwajcarskiej był dr. Maks Troendle — delegat do umów handlowych.

Obie delegacje uzgodniły nową prywatno - prawną umowę co do dostawy 680.000 ton węgla polskiego do Szwajcarii w roku 1948 i zmieniły postanowienia umowy będącej w mocy w tym sensie, że Polska przy zatrzymaniu swego programu zamówień w Szwajcarii może swobodnie rozporządzać równowartością swoich dostaw towarowych.

Zagadnienia jeszcze otwarte odnośnie interesów szwajcarskich w Polsce, dotkniętych polskimi zarządzeniami nacjonalizacyjnymi, będą przedmiotem specjalnych rokowań, które odbędą się na wiosnę.

### „Odzyskanie niemieckiego Wschodu"

# Program austriackich hitlerowców

## W oparciu o Anglosasów - przeciwko narodom słowiańskim

WIEDEŃ (PAP). — Austriacki min. spraw wewnętrznych Oscar Helmer, w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom we wtorek wieczorem, przyznał, że wykryta na terenie Austrii organizacja hitlerowską, założoną przez „fanatyków narodowego socjalizmu", miała groźny charakter. Twierdząc, że spisek został unieszkodliwiony, minister zaleca zastosowanie wobec aresztowanych przywódców spisku całej surowości prawa, aż do kary śmierci włącznie.

**Z notatek, znalezionych u przywódców spisku wynika, że odpisy programu ideologicznego organizacji hitlerowskiej przesłano prezydentowi Rennerowi, wicekanclerzowi Schärfowi oraz innym wybitnym osobistościom.**

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" opublikował zasadnicze tezy programu ideologicznego wykrytej w tych dniach organizacji hitlerowskiej. Program zaczyna się od kategorycznego odrzucenia jakiejkolwiek winy hitleryzmu i domaga się jego rehabilitacji. Następnie program hitlerowski zwraca się przeciwko komunizmowi oraz ruchowi słowiańskiemu utrzymując, że „panslawizm" stanowi niebezpieczeństwo dla życia niesłowiańskich narodów Europy, a zwłaszcza dla narodu austriackiego. By uchronić się przed tym rzekomym niebezpieczeństwem, hitlerowcy austriaccy proponują podporządkowanie się Austrii wpływom zachodniego mocarstwa, które mogłoby się mu przeciwstawić.

Za najwyższy cel programu uważane jest utrzymanie „substancji narodowej". W związku z tym hitlerowcy domagają się zniesienia ustaw antyhitlerowskich. Za zasadniczy punkt ideologii hitlerowskiej uważana jest teoria rasowa, która „powinna ulec pogłębieniu".

Przechodząc do polityki zagranicznej, program stwierdza, iż Rzesza Niemiecka, wobec zmienionych warunków politycznych, nie może powstać w granicach 1939 roku. W związku z tym nowi hitlerowcy pragną oprzeć się o blok anglo - amerykański.

**Jako główne cele polityki zagranicznej program określa odzyskanie „niemieckiego wschodu" łącznie z Górnym Śląskiem i zdobycie odpowiedniego wpływu na „twierdzę czeską". Zdaniem autorów planu, dążenie to można osiągnąć w ramach Stanów Zjednoczonych Europy pod kierownictwem angielskim, przy czym cały naród niemiecki musiałby zrezygnować z utworzenia wspólnego niemieckiego państwa narodowego, by móc wykonać „zadanie ogólno - europejskie", polegające na „zapewnieniu porządku we wschodniej i południowo - wschodniej Europie".**

# CGT wzywa robotników francuskich

## do obrony jedności związkowej

Na zakończenie obrad Krajowego Komitetu Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.) uchwalono jednogłośnie odezwę do wszystkich pracowników francuskich, mówiącą m. inn.:

„Pracownicy i pracownice! Dzięki akcji przez Was prowadzonej korzystacie z podwyżki płac, którą chociaż niewystarczającą, przewyższa o wiele to, co rząd zamierzał Wam przyznać. Trzy miliony pracowników pod kierownictwem C. G. T. walczyło o swe prawa życiowe podczas 4-ch tygodni strajku. Dzięki postawie i ofiarom wszystkich strajkujących, rząd zmuszony był cofnąć się i zmienić częściowo swe decyzje. Dzięki Waszej walce i akcji C. G. T. od 1 grudnia najniższe płace zostały podwyższone o 10 fr. za godzinę, z 42.50 na 52.50, a zasiłki rodzinne zostały podwyższone o 22%.

I następnie:

Robotnicy! C. G. T. wzywa Was do zrzeszenia się w szeregach zw. zaw. Rozłamowcy ukrywają swoje prawdziwe oblicze pod maską niezależności i neutralności politycznej. Jest to największa hipokryzja, gdyż są oni agentami polityki reakcyjnej, prowadzącej do nędzy i zależności od obcych imperialistów. C. G. T. ze swą wspaniałą przeszłością, ze swoimi 6 milionami członków, jest jedyną organizacją związkową, zdolną przeciwstawić się siłom reakcji. C. G. T. jest frontem demokracji i potężną siłą pokojową. Niech żyje jedność klasy robotniczej! Niech żyje C. G. T.!"

Poza tym Komitet Krajowy C. G. T. uchwalił jednogłośnie rezolucję, domagającą się podwyższenia minimum płac do 11.600 franków miesięcznie, począwszy od 6 stycznia br. Rezolucja żąda zmniejszenia wydatków wojskowych, rorganizacji rozdziału żywności i stwierdza, że projekt wprowadzenia t. zw. „franka eksportowego" doprowadzi niewątpliwie do inflacji.

# Lewica zwycięża w Wenezueli

Reuter donosi z Caracas, że Najwyższa Rada Wyborcza wybrała Romulo Gallecosa na stanowisko prezydenta Wenezueli na okres 1948/52.

Gallecos, kandydat lewicowej demokratycznej Partii Czynu uzyskał 871.752 głosy na ogólną liczbę 1.018.364.

# Strajk protestacyjny w Essen

BERLIN (PAP). Rada związków zawodowych w Essen wezwała robotników do ogłoszenia w dn. 9 stycznia strajku protestacyjnego przeciwko niedostatecznym przydziałom żywnościowym. W tym tygodniu robotnikom przydzielono tylko chleb i makaron.

Strajk obejmie przypuszczalnie około 15 tys. robotników, przy czym Rada związków zawodowych nie wezwała do strajku górników i pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

# Zwycięzcy pracy

## w przemyśle włókienniczym

**W PZPB w Rudzie Pabianickiej** pierwsze miejsca na „ósemkach" zajęły: Marta Majer (177,6 proc.) i Olga Sakowska (165,7 proc.), a na „szóstkach": Stanisława Baranowska (164,7 proc.) i Franciszka Bik (149,7 proc.).

**WPZPB Nr 1** wyróżniły się na „szóstkach": Maria Pyziak (168 proc.), Józefa Krzyżaniak (162 proc.), Władysława Jarosik (156,2 proc.) i Anna Ramus (151 proc.), a na „czwórkach": Władysława Woźniak (145,5 proc.) i Stanisława Kocjasz (145,3 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (110 proc.) Engla (108 proc).

W przędzalni cienkoprzędnej na czoło wysunęły się znowu: Bronisława Świtoniak (181,7 proc.), Maria Dubis (173,2 proc.), Zofia Kotlarek (162 proc.) i Stefania Kamińska (155,1 proc.).

W przędzalni „odpadkowej" uzyskał Józef Wachecki 192 proc. normy.

**W PZPB Nr 2** w przędzalni odznaczyły się na czterech stronach: Janina Redlich (141,5 proc.), Stanisława Włodawska (140.2 proc.), Genowefa Smulik (138,3 proc.) i Genowefa Strzała 136,3 proc.), a na trzech stronach: Kazimiera Uznańska (143,8 proc.) i Zofia Cyrańska (140,2 proc.) W tkalni na „szóstkach" uzyskały: Irena Kucharska 133 proc., a Władysława Maj 129 proc. normy.

**W PZPB Nr 3** wyróżniły się w przędzalni: (3 strony): Janina Lebelt (195,5 proc.) i Bronisława Komor (178,3 proc.), a w tkalni, na „szóstkach" Antonina Kempska (158 proc. i Kazimiera Zimna (125 proc.) oraz Bronisława Matczak (4 krosna — 162 proc.).

Zespół mistrza Tomczaka uzyskał 127,1 proc. wyprzedzając zespół Człapińskiego (114 proc.), a tkalnia „A" (126,7 proc.) znowu wyprzedziła tkalnię „B" (113,2 proc.).

**W PZPB Nr 4** na „ósemkach" uzyskały: Helena Pawlak 154 proc., a Michalina Wilczyńska (160 proc.), a na „czwórkach" Piotr Zakrzewski (150,8 proc.) i Maria Skrzypek (150 proc.).

**W PZPB Nr 5** w przędzalni (4 strony) pierwsze miejsca zajęły Janina Pryczek (192 proc.) i Maria Jachimowicz (189 proc.), a w tkalni („czwórki"): Maria Pryczek (171,7 proc.), Maria Janiak (169,8 proc.), Jadwiga Fraczkowska (169,8 proc.) i Julia Rakowska (164,8 proc.).

**W PZPB Nr 6** w przędzalni wyróżniły się: Ewa Maciejewska (156,5 proc.) i Władysława Kuś (147.1 proc.), a w tkalni („szóstki") Aniela Drążkiewicz (159,7 proc.) i Maria Białek 155,2 proc.).

**W PZPB Nr 7** czołowe miejsca uzyskały w przędzalni Kornelia Nowak (151,8 proc.)), Maria Wituła (149,3 proc.), a w tkalni („czwórki") Genowefa Kubik (160,9 proc.) i Wiktoria Danecka 158 proc.).

**W PZPB Nr 9** w przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Antonina Sypniewska (145,8 proc.) i Weronika Milewska (145,7 proc.), a w tkalni („szóstki"): Władysława Krzemień 163,5 proc.), Feliksa Pakulska (160,7 proc.) i Teodozja Dzięcielska (157,8 proc.).

**W PZPB Nr 16** uzyskały: Janina Gołębiowska 152 proc. — 800 wrzecion, a Zofia Kisiel i Franciszka Jaguszewska po 139 proc. (704 wrzecion).

**W PZPB Nr 17** wyróżniły się: Feliksa Studzienna i Antonina Gębarowska, a w PZPB w Pabianicach Janina Antczak, Helena Miller, Janina Rębacz, Władysława Karsz, Tadeusz Grabowski, Helena Kruk, Alojza Jarzyńska i Aniela Ulewicz.

# Przeciwko zbrodni faszystowskiej

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związku b. uczestników walk o wolność Hiszpanii (Związek Dąbrowszczaków) oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej wystosowały na ręce sekretarza gen. ONZ oraz prezesa Rady Ministrów rządu Hiszpanii republikańskiej depesze, potępiające zabójstwo dwóch hiszpańskich działaczy demokratycznych Zoroi i Nuneza, dokonane przez reżim. gen. Franco.

# Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

## Spór między Pakistanem i Hindustanem

NOWY JORK (PAP). Pierwsze w roku 1948 posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało otwarte w obecności 10 członków, gdyż jedenasty członek — Ukraina (wybrana na miejsce Polski), nie była na razie reprezentowana. — Przybyli natomiast w imieniu 2 innych nowych członków Rady delegaci Argentyny (zamiast Brazylii) i Kanady (zamiast Australii).

Na porządku dziennym figurowała jedynie skarga hinduska przeciwko Pakistanowi w sprawie Kaszmiru. Rozpatrywanie tej sprawy, na prośbę Pakistanu, odroczono do początku przyszłego tygodnia. Delegat pakistański prosił o zwłokę ze względu na oczekiwane przybycie z Karachi pakistańskiego ministra spraw zagranicznych.

Rada Bezpieczeństwa stwierdziła jednak, że będzie czekała najdłużej do 15 stycznia. Przewodniczący wysłał do rządów Hindustanu i Pakistanu telegram, domagający się wstrzym. się od wszelkich czynów, które mogłyby pogorszyć sytuację i utrudnić zadanie Rady Bezpieczeństwa. Delegat Hindustanu odczytał telegram swego rządu z dn. 6 stycznia, stwierdzający, że 4 tysiące najeźdźców w mun[illegible] pakistańskich zaatakow[illegible] pozycje hinduskie.

# Wielkie katastrofy lotnicze

## we Francji i Anglii

PARYŻ, (PAP). We wtorek wieczorem w pobliżu lotniska le Bourget pod Paryżem, rozbił się i stanął w płomieniach samolot francuski, kursujący na linii Bruksela—Paryż. 15 pasażerów samolotu, w tym jeden Polak, zginęło. Uratowana została tylko jedna osoba.

Wstępne dochodzenia wykazały, iż przyczyną katastrofy była silna mgła, która uniemożliwiła pilotowi zorientowanie się w wysokości na jakiej znajdował się samolot.

Zniekształcone zwłoki kilku pasażerów zostały wyrzucone na odległość 25 metrów od samolotu. Gdy na miejsce katastrofy przybyła straż pożarna, z płonącego samolotu dochodziły jeszcze krzyki i jęki ofiar.

W pół godziny po katastrofie samolotu Bruksela—Paryż, na lotnisku Le Bourget rozbił się samolot afrykańskich linii lotniczych. Pilot samolotu został przewieziony do pobliskiego szpitala.

LONDYN (PAP). Podczas lądowania na lotnisku Northolt, rozbił się samolot brytyjskich linii lotniczych. Pilot samolotu poniósł śmierć na miejscu, zaś 6 pasażerów odniosło poważne obrażenia. Na pokładzie samolotu znajdowało się 10 pasażerów i 4 członków załogi.

# Jeszcze trzech...

WARSZAWA (PAP). Sąd Okręgowy w Waszawie rozpoznał w dn. wczorajszym sprawę Hansa Guenthera, Wilhelma Ostheimera oraz Jerzego Singera, zbrodniarzy hitlerowskich, przekazanych władzom polskim przez władze alianckie.

Sąd skazał wszystkich trzech na karę śmierci.

# Współpracownicy UPA aresztowani w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Według doniesień tutejszego dziennika „Pravo Lidu" organa policji państwowej aresztowały w tych dniach w Litomierzycach w Czechach kilka osób pod zarzutem współpracy z organizacją ukraińską UPA i działalnością na szkodę Związku Radzieckiego.

Chodzi tu o osoby narodowości ukraińskiej, które przy pomocy fałszywych dokumentów przedostały się na terytorium Czechosłowacji.

# 66 miliardów zł. na inwestycje

## Odbudowa i rozbudowa przemysłu państwowego

Tegoroczny państwowy plan inwestycyjny wg. przedłożenia rządowego, będącego obecnie przedmiotem prac Sejmu, przewiduje 66.120 milionów zł. na cele inwestycyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu, co stanowi blisko 35 proc. łącznej kwoty planu.

Najpoważniejsze sumy przeznaczone zostały na inwestycje w przemyśle węglowym — 13,3 miliarda, dzięki czemu nie tylko wzrośnie produkcja tegoroczna przypuszczalnie o dalszych 9 — 10 milionów ton, ale stworzone będą podstawy do dalszego podnoszenia wydobycia węgla w latach następnych.

Na drugim miejscu znajdują się inwestycje energetyczne z kwotą 9,3 miliarda, dalej idzie przemysł hutniczy — 8,8 miliarda, metalowy — 8,1 miliarda, chemiczny — 7,5 miliarda i włókienniczy 5,5 miliarda.

### MODERNIZACJA

**W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy plan inwestycyjny przemysłu zamykał się sumą 28 miliardów, największy wzrost wydatków na odbudowę i rozbudowę notuje przemysł włókienniczy, w którym inwestycje wzrastają 5-krotnie z 1.070 mil. zł. do z górą 5,5 miliarda. W ten sposób będzie można przeprowadzić unowocześnienie w znacznym stopniu przestarzałego parku maszyn.**

Szczególnie pokaźnie przedstawiają się inwestycje w Zjednoczeniu Bawełnianym (Pabianice, Częstochowa, Widzewska Manufaktura, Scheibler i Grohman, Andrychów i inne) oraz włókien sztucznych (fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Maz., Żydowinie k. Szczecina, Jeleniej Górze itd.).

6-krotnie wzrosną inwestycje w przemyśle. skórzanym, gdzie 2/3 wydatków stanowi pokrycie kosztów importu maszyn obuwniczych i garbarskich, 3-krotnie w chemicznym, hutniczym oraz cukrowniczym.

Przemysł węglowy uzyska na cele inwestycyjne w planie tegorocznym o 5,2 miliarda zł. więcej niż przewidziano w roku ub.

Wszystkie poszczególne kwoty, jak również łączna suma kredytów na inwestycje w przemyśle nie uwzględniają wartości specjalnych dostaw zagranicznych dóbr inwestycyjnych. których znaczna część przeznaczona będzie w roku bież. na cele modernizacji i rozbudowy przemysłu.

### NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

**Z ogólnej sumy ponad 66 miliardów zł. na inwestycje w przemyśle Ziem Odzyskanych przewiduje się 17.734 miln. zł. Na ziemiach tych najwięcej zainwestuje hutnictwo 3.452 miln. zł. (huty: Stołczyn k. Szczecina, Łabędy, Gliwice, Bobrek, Mała Panew oraz większość obiektów przemysłu metali nieżelaznych, jak huta Szklary k. Wrocławia, huta Wiszów, kopalnia miedzi Lena itd.).**

Na drugim miejscu na Ziemiach Odzyskanych znajduje się przemysł węglowy, który zainwestuje 2.918 miln. zł. budując m. in. kilka nowych szybów, dalej przemysł energetyczny i chemiczny.

Plan inwestycyjny Ministerstwa Przemysłu i Handlu przewiduje w roku bież. łączne kwoty na cele obrotu towarowego i unowocześnienia sieci handlu detalicznego. Kredyt na rozbudowę Powszechnych Domów Towarowych wynosi 450 miln. zł., bez uwzględnienia środków, które zostaną wygospodarowane stopniowo w ciągu roku. — 620 miln. zł. przeznaczono na obrót ziemiopłodami. W roku ub. plan inwestycyjny przewidywał 345 miln. zł. na urządzenia obrotu towarowego w sektorze państwowym.

### BAZA TECHNICZNO-NAUKOWA

**Poważne sumy preliminuje się na instytuty naukowe, podległe bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Praca instytutów, ściśle powiązana z bieżącymi potrzebami przemysłu, w dużym stopniu wpływa na usprawnienie i ułatwienie produkcji. Badania sprzętu i jego stałe ulepszanie, współudział w geologicznych pracach poszukiwawczych, prace probiercze, ekspertyzy, prace wydawnicze, szkoleniowe i normalizacyjne — prowadzone będą w zakresie zaspakajającym coraz bardziej zapotrzebowanie przemysłu.**

Ob. Dyr. WŁADYSŁAWOWI JARMULE serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Jego żony

Ś. P.

**ALEKSANDRY**

składa

DYREKCJA I PRACOWNICY CENTRALI ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO.

*Wydawało się że sprawa jest jasna...*

# Jałta, Poczdam - i niemiecka rzeczywistość

## Komedia „demokratyzacji" w anglosaskich strefach Niemiec

GDY w czasie działań wojennych 3 mocarstwa sprzymierzone zawierały umowy w Teheranie i Jałcie, zdawało się sprawą jasną, że zuchwały i zbrodniczy napastnik, jakim były znajdujące się już w agonii Niemcy — musi być najsurowiej ukarany, że raz na zawsze musi mu być odebrana możność powtórzenia bezprzykładnych zbrodni i okrucieństw ostatniej wojny.

Po bezwzględnej kapitulacji agresora, stanęło przed mocarstwami zwycięskimi zagadnienie moralnego odrodzenia Niemiec i pozbawienia ich raz na zawsze sił, które tak złowieszczo zaciążyły nad światem. Niemców, żyjących z wojny i dla wojny, należało skierować na drogę żmudnej pracy pokojowej dla ich własnego dobra i celem powetowania straszliwych strat materialnych, wyrządzonych innym narodom przez agresję i okupację niemiecką.

### Cele podziału na strefy

WSPÓŁTWÓRCY niemieckiego faszyzmu, podżegacze wojenni, łupieżcy i mordercy wielu milionów cywilnej ludności, w tej liczbie dzieci, starców i kobiet — musieli ponieść zasłużoną, najwyższą w granicach możliwości karę.

**Niemcy zostały podzielone na 4 strefy okupacyjne, by każde mocarstwo mogło wziąć czynny udział w zamierzonej ogromnej pracy nad odrodzeniem Niemiec dla ich własnego dobra i dla pokojowej współpracy narodów.**

PODZIAŁ na strefy jest następujący: Strefa angielska obejmuje północno-zachodnią część Niemiec, a mianowicie Szlezwig-Holsztyn, Westfalię, Oldenburg i północną część Nadrenii. Tutaj skoncentrowana jest trzecia część najcięższego przemysłu niemieckiego, jak zakłady Kruppa, I. G. Farbenindustrie itp. Ludności ta strefa liczy **21 milionów.**

Strefa amerykańska obejmuje południowy zachód kraju z ludnością około **17 milionów.** Należą do niej: Bawaria, Hessen-Nassau i Wirtembergia. Okolice Monachium i południowa część okręgu nad Renem są również wysoko uprzemysłowione.

Do strefy francuskiej należą południowo-zachodnie ziemie niemieckie, jak południowa część Wirtembergii, południowa część Badenii i znaczna część południowej Nadrenii. Ludność wyraża się liczbą **6 milionów 700 tysięcy mieszkańców.**

W strefie radzieckiej ludności jest **19 milionów 700 tysięcy.** Wchodzą do niej kraje: Saksonia, Brandenburgia, Turyngia oraz reszta wschodnich i południowo-wschodnich prowincji niemieckich. Wielki przemysł rozwinięty jest w Saksonii i w Brandenburgii.

### Wytyczne sprzymierzonych

NA konferencji w Poczdamie zostały ustalone zasady sprawowania kontroli nad Niemcami. Najważniejszymi zadaniami miały być: 1) całkowite rozbrojenie i zdemilitaryzowanie Niemiec, 2) wpojenie w naród niemiecki przekonania, że klęska Rzeszy jest ostateczna, bezsprzecznie zasłużona i że cały naród niemiecki ponosi odpowiedzialność za nieznane w dziejach zbrodnie agresywnej wojny hitlerowskiej, 3) partia nazistowska z całym swym aparatem ma być nieodwołalnie zniszczona, jak również wszystkie organizacje pochodne, 4) przygotowania do odbudowy politycznego życia Niemiec mają być oparte na podstawach i założeniach demokratycznych, z usunięciem wszelkich śladów niedawnej faszystowskiej przeszłości.

Ustalone zostało, że Sprzymierzeni nie mają zamiaru utrzymania w niewoli narodu niemieckiego. Sprzymierzeni dają narodowi niemieckiemu możność odrodzenia w duchu demokratycznym. Z biegiem czasu, gdy naród niemiecki pójdzie wskazaną demokratyczną drogą, może się dla Niemców znaleźć miejsce między narodami wolnymi i miłującymi pokój.

### Sytuacja w strefie radzieckiej

ZWIĄZEK Radziecki w okupowanej przez siebie części Niemiec od początku wprowadził zasady, które ustalone zostały na konferencji w Poczdamie. **Wszyscy hitlerowcy zostali natychmiast usunięci z zajmowanych stanowisk i pociągnięci do odpowiedzialności.** W zajętych prowincjach zostały powołane miejscowe władze, wyposażone w odpowiednie uprawnienia. Powstały też natychmiast partie demokratyczne, a mianowicie: komunistyczna, socjaldemokratyczna, liberalno-demokratyczna i związek chrześcijańsko-demokratyczny, wszystkie o wyraźnie antyfaszystowskim charakterze.

**Dobrze przemyślana polityka w radzieckiej strefie okupacyjnej zabezpieczyła demokratyczne formy życia publicznego. Zaprowadzona reforma rolna zdruzgotała potęgę junkrów niemieckich, którzy byli główną podporą niemieckiego militaryzmu. Oddanie zakładów przemysłowych pod zarząd gminnych i terytorialnych jednostek administracyjnych usunęło panowanie trustów i monopoli.**

### Niepokojąca polityka Anglosasów

W POZOSTAŁYCH strefach były początkowo tendencje przestrzegania uchwał poczdamskich: niektórzy przywódcy nazistowscy zostali uwięzieni, były wprowadzane próby demilitaryzacji. **Wkrótce jednak powiały inne prądy. Obecnie bardzo wiele poważnych stanowisk zarówno w administracji publicznej, jak i w zarządzie przemysłu zajmują znani przywódcy hitlerowscy, co między innymi stwierdził z ubolewaniem minister angielski, Hynd.** Całość wielkoprzemysłowej polityki anglosaskiej w Niemczech budzi zrozumiały niepokój narodów, opierających swój byt i dalszy rozwój na zasadach pokojowej współpracy.

„Demokratyzacja" Niemców w tych strefach polega na tym, że np. pod okupacją angielską działa jednocześnie kilkanaście partii. Niektóre z nich nie ukrywają swego antydemokratycznego stanowiska. W strefie angielskiej działa osławiony Schumacher, pałający żądzą przyznania „straszliwie pokrzywdzonym Niemcom" naszych prastarych Ziem Piastowskich, przywróconych Polsce. — Partia i roszczenia Schumachera cieszą się wyraźnym poparciem Anglo-Sasów.

NA całokształcie polityki trzech państw kapitalistycznych, w stosunku do pokonanych, ale zawsze mogących się stać groźnymi Niemiec, położyło swe piętno nieprzestrzeganie uchwał, powziętych na wspólnych konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Stąd wyraźne popieranie coraz butniejszych uroszczeń niemieckich, odbudowywanie niemieckiej potęgi przemysłowej pod różnymi fałszywymi pozorami, lekceważenie potrzeb krajów, zniszczonych przez agresję niemiecką i cała działalność w interesie kapitalistycznych imperializmów.

Jedynie Związek Radziecki pamięta o zobowiązaniach wspólnie podjętych przez Sprzymierzonych, celem zaprowadzenia pokojowego współżycia między narodami na zasadach demokracji i sprawiedliwości społecznej.

**Stanisława Woszczyńska**

# Polsko - radziecka wymiana kulturalna

## została na rok 1948 szeroko zaplanowana

Rok 1948 będzie okresem dalszego rozwijania i pogłębiania wzajemnej wymiany kulturalnej pomiędzy Polską a naszym wschodnim sprzymierzeńcem — Związkiem Radzieckim. Wymiana odbywać się będzie z pośrednictwem nie tylko określonych instytucji, ale również pomiędzy wybitnymi przedstawicielami polskiego świata naukowego czy kulturalnego.

W pierwszej połowie 1948 roku — jak informuje przedstawiciela SAP sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, tow. Wroński — zostanie utworzona przy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Fundamentalna Biblioteka Wydawnictw Radzieckich i wydawnictw o ZSRR. Biblioteka ta stanie się głównym warsztatem dla działalności ideologicznej Towarzystwa oraz dużą pomocą dla osób, interesujących się literaturą i zagadnieniami radzieckimi.

Rozszerzona zostanie także akcja wydawnicza. Plan wydawniczy obejmuje tłumaczenia wydawnictw radzieckich z dziedzin beletrystyki, naukowo-specjalnej, naukowo-popularnej, młodzieżowej, fachowo-popularnej oraz wydawnictwa periodyczne.

Szeroko zakrojony jest program wzajemnej wymiany wydawnictw pomiędzy polskimi a radzieckimi instytucjami, bibliotekami i redakcjami. Projektuje się wyznaczenie specjalnych nagród za najlepszą książkę, broszurę o ZSRR, dla artystów zaś za najlepsze kreacje w sztukach radzieckich.

Powołane zostaną do życia Komisje: Nauk Prawniczych, Technicznych, Ekonomicznych, Medycznych, Historyczno-Archeologicznych, Etnograficznych oraz Komisje: Literacka Teatralna.

Przewidzianych jest szereg akcji (m. in. wymiana filatelistyczna, wymiana korespondencji między młodzieżą szkolną), mających na celu zbliżenie i wzajemne poznanie młodzieży obu państw.

Polsko-radziecka wymiana kulturalna zaplanowana jest na cały rok 1948 ze specjalnym jej nasileniem w okresie Miesiąca Wystawy Kulturalnej, który wyznaczony został na m-c październik.

# Polonizacja załóg

## naszej flotylli rybackiej

W dn. 5 bm. odszedł z Gdyni na połowy polski trawler rybacki „Saturnia", który jest naszą pierwszą jednostką wypływającą na połowy z wyłącznie polską załogą.

Tym samym w dziejach polskiego rybołówstwa dalekomorskiego rozpoczął się nowy okres, którego ostatnim etapem będzie całkowita polonizacja załóg na polskich statkach rybołówstwa dalekomorskiego.

Trawler „Saturnia" popłynie na połowy pod dowództwem doświadczonego szypra Gica, który pracował już przed wojną w polskim rybołówstwie dalekomorskim, a w czasie wojny pływał na rybackich statkach angielskich i belgijskich. Sternikiem będzie również doświadczony żeglarz Abramowicz, mechanikiem Ignacy Rosler.

„Saturnia", została wyremontowana w stoczniach polskich i jest dziś całkowicie odnowionym, wysokowartościowym statkiem rybackim. Posiada wyporność 334 BRT, szybkość 10,5 węzła, moc maszyn 640 HP. Jedyną ewentualną usterkę może stanowić brak parowej maszyny sterowej.

„Saturnia" łowić będzie na Morzu Północnym, a połowy będzie wyładowywać i sprzedawać w Anglii.

Statek stanowi własność przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor".

Warto zaznaczyć, że wśród całkowicie polskiej załogi znajduje się siedmiu wychowanków Państw. Centrum Wyszkolenia Morskiego (szkoła rybaków dalekomorskich).

Zimowy okres połowów białej ryby na Morzu Północnym będzie dla załogi ciężką próbą, okres ten obfituje bowiem w niezwykle ciężkie sztormy, mrozy i śniegi, które stawiają załodze najwyższe wymagania.

*Z za kulis ostatniej wojny*

# ROOSEVELT ZMUSIŁ CHURCHILLA

## do przyjęcia planu inwazji w Normandii

Jedno z czasopism kobiecych w Ameryce publikuje pamiętniki b. ministra wojny USA, Henry Stimsona, zatytułowane „W czynnej służbie".

W pamiętnikach tych b. minister Stimson pisze między innymi, co następuje: „Gdybym był głównodowodzącym amerykańskich sił zbrojnych — to by lądowanie w Normandii miało miejsce rok wcześniej. Churchill i jego doradcy odmówili kategorycznie wzięcia pod uwagę możliwości inwazji przez kanał La Manche w r. 1942. Natomiast Prezydent Roosevelt nalegał w energiczny sposób, aby tego rodzaju akcja została przeprowadzona w tym roku".

Opozycja Churchilla przeciwko utworzeniu drugiego frontu w Europie, do tego stopnia oburzyła ówczesnych współpracowników prezydenta Rooseelta, że minister Stimson zaproponował Prezydentowi, aby Stany Zjednoczone „odwróciły się od Anglików plecami i poświęciły się całkowicie wojnie z Japonią". Nie chodziło zresztą wówczas o nic innego, jak tylko o pogróżkę.

Na konferencji w Casablanca w styczniu 1943 r. Churchill ponownie się sprzeciwił projektowi lądowania we Francji. Dlatego też trzeba było ograniczyć wysiłek wojskowy mocarstw zachodnich do operacji na Sycylii. Dopiero w maju 1943 r. — pisze dalej Stimson — prez. Roosevelt zmusił Churchilla do przyjęcia planu lądowania w Normandii w 1944 r.

O prezydencie Roosevelcie Stimson wypowiada następujące zdanie: „Jako kierownik międzynarodowej wojny, Prezydent wykazał takie zdolności, jakie tylko są w mocy ludzkiej".

NASZ felieton

## Królewskie wesele

Normalni ludzie dochodzą do sławy przez swoją pracę, przez wynalazki w dziedzinie techniki, lecznictwa czy też w wyniku swoich badań, które niejednokrotnie są rewelacją w poszczególnych dziedzinach życia. W ten sposób stają się głośne nazwiska uczonych, historyków, artystów, inżynierów, filozofów i myślicieli. Inaczej przedstawia się natomiast sprawa z królami. Im, jako że mają koronowane głowy i w dodatku pomazane, nie trzeba się wysilać aby stać się sławnym. U nich wystarczy jeżeli odznaczą się specjalnym okrucieństwem w stosunku do swoich poddanych, albo też jeśli powezmą zamiar wstąpienia w związki małżeńskie względnie też co ostatnio często się zdarza — skoro postanowią abdykować.

Król rumuński Michał, jako że sława widać nie jest mu obojętna, postanowił równocześnie i jedno i drugie. Żeniaczki mu się zachciało i abdykacji, równocześnie. Dzięki temu właśnie szczęśliwemu postanowieniu, stał się nagle sławnym. Mówią i piszą już o nim niemal na całym świecie. Brytyjski rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych złożył mu hołd za zasługi w walce z faszyzmem, a niektóre koła polityczne w Londynie przypuszczają, że nawet o ile abdykacja króla spowodowana została jego zamiarem poślubienia księżniczki Anny wbrew życzeniom rządu rumuńskiego, decyzja ta będzie miała poważne konsekwencje polityczne dla wewnętrznego rozwoju Rumunii.

Jestem skłonny na tym miejscu pocieszyć zaniepokojone koła londyńskich konserwatystów. Napewno nic złego w Rumunii się nie stanie, skoro przeszła ona na ustrój republikański. Jest poza Rumunią jeszcze wiele takich krajów, które już nie mają królów, a jednak jakoś sobie dają radę. Powoli przyzwyczajają się do nowoczesnego ustroju, w którym rządy sprawuje człowiek otrzymujący zaufanie narodu, którego władza pochodzi od ludu, a nie spływa z ojca na syna

Inna jest natomiast sprawa sędziego Madann w jednym ze stanów amerykańskich, który po przeczytaniu w prasie doniesienia, że rząd rumuński nie będzie mógł urządzić królowi ceremonii ślubnej i wyprawić godów weselnych na koszt państwa, wysłał depeszę do Michała ze stanowczą ofertą. W ofercie tej proponuje mu zorganizowanie bezpłatnej ceremonii ślubnej z księżniczką Anną z linii Bourbonów Parmeńskich. Oferuje również swoje usługi przy uzyskaniu dla niego i dla narzeczonej obywatelstwa Stanów Zjednoczonych. Czy to nie jest wzruszające, czy to nie świadczy o tym, że tam, daleko, za oceanem żyją ludzie o dobrym i tkliwym sercu, którzy mają czas myśleć nawet o królach podających się do dymisji i wstępujących w związki małżeńskie?

Jak jednak sądzić można z pochodzenia oblubienicy, nie jest ona tak biedną aby wraz z przyszłym swoim małżonkiem nie mogła urządzić sobie uczciwego weseliska. Dlaczego za to ma płacić rząd rumuński, w którego kraju jest nędza i niedostatek powojenny? A czcigodny sędzia pokoju, czy rzeczywiście w dobroduszności swojej nie widzi innych, lepszych, ważniejszych, bardziej potrzebnych celów jak inicjowanie zbiórki na pokrycie kosztów godów królewskich?..

WIK.

## Drugi dzień procesu sabotażystów

# Dolewski tłumaczy się przed sądem

## Spekulacja papierem była dlań „hazardem kupieckim"

Wczoraj rano, po jednodniowej przerwie, Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi wznowił proces przeciwko królowi czarnego rynku papierniczego, Stanisławowi Dolewskiemu i współdziałającej z nim grupie sabotażystów. Rozprawa ściągnęła na salę sądową wiele publiczności.

Również przed gmachem Sądu Okręgowego, gromadzili się tłumnie ludzie, przysłuchujący się przebiegowi rozprawy, nadawanemu przez megafony radiowe.

Zasiadający na ławie oskarżonych oczekują z napięciem rozpoczęcia właściwego przewodu sądowego.. Miny ich wskazują na pewne zdenerwowanie. Jedynie Dolewski maskuje niepokój przybierając chwilami nawet nonszalancką pozę i zerkając spoza okularów z uśmiechem na znajomych na sali.

Przedpołudniowa sesja przeszła pod znakiem zeznań dwu oskarżonych, Biedrzyckiego i Kuchowskiego. Są oni badani na okoliczność zagarnięcia przez osk. Dolewskiego niemal wszystkich poniemieckich remanentów papieru na Dolnym Śląsku

Ich zeznania w pełni ilustrują perfidne metody Dolewskiego i „sposoby" podporządkowania sobie ludzi, kierujących dystrybucją papierem.

Główną osią zainteresowań wczorajszej rozprawy były jednak zeznania samego Dolewskiego, złożone, na sesji poobiedniej. Odżegnywuje się on od zarzutu popełnienia sabotażu gospodarczego, kładąc wszystkie swe machinacje na karb sprytu kupieckiego i pewnych wykroczeń handlowych, do których się zresztą, z cynizmem przyznaje.

### WINIEN DOLEWSKI!

Ta wyraźna gra zostaje jednak rozszyfrowana jeszcze **w porannych zeznaniach osk. Biedrzyckiego**, który z ramienia Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi wydelegowany był na Śląsk, aby razem z przedstawicielami sektorów państwowego (PCH), spółdzielczego (Społem) i prywatnego dokonać szacunku i rozdziału poniemieckich remanentów papieru.

Osk. Biedrzycki opisuje trzy kolejne objazdy 37 fabryk i metody pracy komisji Twierdzi on, iż **faktycznym panem sytuacji, który nadawał ton pracom komisji był Dolewski. Miał on bowiem wszędzie „swoich ludzi" i najlepiej orientował się w sytuacji na rynku. Ponadto Dolewski umiał trafiać do „przekonania" członków komisji, którym obiecywał i dawał poważne sumy** tylko za to, że podpisywali się pod protokółami, przyznającymi lepsze gatunki papieru i po niskich cenach właśnie sektorowi prywatnemu. Sam Biedrzycki otrzymał od Dolewskiego kilkakrotnie około 200 tys. zł. Biedrzycki **nie przypuszczał, że działa na szkodę skarbu państwa,** przecież towar i tak szedł na rynek..

— Popełniłem błąd — mówi on — który wynikał z mojej nieświadomości. **Nie rozumiem, że jest to szkodnictwo gospodarcze. Ale winien jest wszystkiemu Dolewski.** Ja zarabiałem 7 tys. zł miesięcznie, a on napewno setki tysięcy. Kiedy płacił za nas w restauracjach, **czułem się zawsze przy nim jak ubogi wobec bankiera..**

### ZA 60 TYSIĘCY..

Z kolei **Trybunał przesłuchuje osk. Kuchowskiego**, który w komisji reprezentował sektor spółdzielczy. Przyznaje on, że Dolewski w czasie podróży samochodem do jednej z fabryk robił **aluzje na temat ewentualnego wynagrodzenia** go, jeśli będzie pomocny w niskim oszacowaniu papieru i tektury z fabryk poniemieckich. Po przyjeździe do Dąbrowicy Dolewski tłumaczył członkom komisji, że najlepiej będzie, gdy wszystek towar — a szło „wszystkiego o 4 tony" — zostanie oddany sektorowi prywatnemu. gdyż innym sektorom nie opłaci się transport małych ilości papieru. Kiedy przyrzekł Kuchowskiemu udział w zysku, osiągniętym na różnicy cen między ceną konkurencyjną, a rynkową — Kuchowski **zrzekł się bez namysłu należącej się reprezentowanemu przezeń sektorowi 1 tony papieru.**

Osk. Kuchowski nie poczuwa się do przestępstwa sabotażu, uważa, że wina jego polega jedynie na przyjęciu 60 tys. zł od Dolewskiego.

**Prokurator ppłk. Graff:** Czy przeciwko oskarżonemu toczą się jeszcze inne dochodzenia poza dzisiejszą sprawą?

**Osk. Kuchowski:** Tak. W związku z moją pracą **wytoczyło mi kilka spraw „Społem".**

### ZEZNANIE DOLEWSKIEGO

Po przerwie Sąd przystępuje do przesłuchania osk. Dolewskiego — **głównej sprężyny wszystkich machinacji dywersyjnych, które naraziły państwo na setki milionów zł szkody.**

**— Nie przyznaję się do sabotażu— rozpoczyna, Dolewski. Mogę się jedynie przyznać do pewnych nadużyć na szkodę skarbu państwu i pewnych niedociągnięć handlowych.**

Na pytanie Sądu osk. Dolewski opisuje dzieje powstania komisji, powołanej do likwidacji remanentów papierowych na D. Śląsku. Komisja ta nie wiele już miała do roboty, gdyż **cały, bardziej wartościowy towar był już, jego zdaniem, rozszabrowany.**

Na zjeździe „papierników" w Jeleniej Górze uchwalono wprawdzie, aby remanenty te zostały podzielone równo pomiędzy wszystkie trzy sektory, ale jednocześnie była mowa o premiowaniu tych sektorów, które staną się największymi odbiorcami papieru poniemieckiego. Dawał wynagrodzenie członkom komisji w Dąbrowicy, i **przyznaje się do tego, że liczył na to że jeśli dostanie całą partię papieru, wówczas więcej zarobi.**

### HAZARD SPEKULANCKI

W Kamionce sytuacja była odmienna. Poza remanentem komisja natrafiła na większą ilość zastępczego płótna introligatorskiego, co do którego nie było żadnej instrukcji. **Polował na to płótno, aczkolwiek był to „wielki hazard". Można było na nim „albo wszystko stracić, albo bwiele zarobić". Na konto tego zarobku dał Biedrzyckiemu około 160 tys. zł.**

**Prokurator:** A dlaczego akurat Biedrzyckiemu?

**Osk. Dolewski:** Znałem go jako b. porządnego człowieka i wiedziałem, że znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej. Pieniądze, które mu dałem nie były łapówką. **Licząc na większy zarobek, chciałem mu pomóc...**

W dalszych zeznaniach Dolewski oświadcza z ironią, że osobiście **nie był nigdy przywiązany do pieniędzy i dlatego nimi szastał.** Żal mu teraz tylko Biedrzyckiego, którego zaplątał w całą aferę. **Z satysfakcją Dolewski mówi o tym, że udało mu się dla sektora prywatnego zdobyć 50 proc. remanentów poniemieckich, a z zażenowaniem, że połowę z tego uzyskał dla swoich firm.**

Przyznaje, że **najbardziej zależało mu na papierze piśmiennym, którego brakowało w tym czasie na rynku.** Z Centrali Zbytu PP trudno było papier ten dostać. Warto było więc dawać... **nadpłatę.**

Na pytanie prokuratora, Dolewski wyjaśnia dalej, że **w r. 1945 majątek jego wynosił 150 tys. zł.**

**Prok.: To dziwne, że przy pańskiej „działalności charytatywnej" majątek pański wynosi dziś 25 milj. zł...**

Na tę uszczypliwą uwagę. Dolewski nie umiał odpowiedzieć.

Przesłuchanie Dolewskiego przeciągnęło się do wieczora.

**Dalszy ciąg rozprawy dziś rano.**

# Tłumaczenia z literatury obcej

## podlegać będą opinii rzeczoznawców

Departament Literatury i Książki w trosce o podniesienie przekładów z języków obcych powołał specjalny wydział przekładowy, w którego pracach wezmą udział komisje, złożone z przedstawicieli Zw. Zawod. Literatów Polskich, Pen-Clubu oraz profesorów literatury. Wydział będzie dbał o wysoki poziom przekładów, organizując kursy oraz nagradzając najlepsze przekłady. Ponadto zostanie dokonana ocena istniejących przekładów polskich z literatury światowej pod kątem celowości, użyteczności i ewentl. wznowienia. Wydział przekładów będzie przeciwdziałał zalewowi rynku wydawniczego tłumaczeniami miernymi i szkodliwymi.

Opinie Wydziału o przekładach, zgłoszonych do publikacji książkowej, będą przekazywane Komisji do Spraw papieru i druków przy Prezesie Rady Ministrów.

W uzupełnieniu tej akcji, planowane jest urządzanie corocznych wystaw pt. „Książka polska za granicą" oraz zapraszanie tłumaczy zagranicznych jako stypendystów na określony pobyt w Polsce.

## Głos czytelnika

### Źle się dzieje w „Tęczy"

Jako stała czytelniczka Kuriera Popularnego, proszę uprzejmie o umieszczenie na jego łamach następujących uwag:

W sobotę, dnia 3 bm. o godzinie 6.15 udałam się do kasy kina „Tęcza", celem kupna 2 biletów normalnych na seans o godz. 7-ej. Zajęłam miejsce w kolejce i po chwili spostrzegłam, że kasa jest zamknięta. **O godzinie 6.30 rzekomo kasjerka miała rozpocząć sprzedaż biletów.** Istotnie o 6.30 zrobił się ruch koło okienka, t. zn. zaczęły się doń przepychać osoby, nie stojące w kolejce, a stosujące system prawa pięści **Nikt z personelu kina nie ingerował.** Dokładnie o 6.40 bileter oświadczył że ani biletów ulgowych, ani normalnych już nie ma. Na zapytanie, kiedy wobec tego rozpoczęto sprzedaż — odpowiedział, że **o godz. 5-tej.**

Kino „Tęcza" mieści się w głębi długiego podwórza, na którym kręci się wielu osobników, **oferujących bilety po cenie o 100 proc. wyższej od normalnej.** — Niewątpliwie ktoś jest zainteresowany w tym, żeby możliwie największa ilość biletów dostała się w ręce anonimowych pośredników. Wydaje się zaiste dziwnym, że nie rozpoczyna się sprzedaży biletów na godzinę, wzgl. nawet pół godziny przed rozpoczęciem seansu, ażeby człowiek pracy, przychodzący do kina, mógł po ewentualnym półgodzinnym oczekiwaniu, bilet otrzymać. Trudno przypuścić, że ktoś będzie biegł na godzinę 5-tą do kina, aby kupić bilet na 7-mą i potem tracić dwie godziny na przechadzkę, jeśli mieszka np. na peryferiach miasta. Seans w kinie trwa przeciętnie dwie godziny i tyle czasu może ewentualnie poświęcić człowiek pracy na rozrywkę.

Te sprawy są tak jasne i zrozumiałe, że mimowoli nasuwa się przypuszczenie, iż są tacy, którzy czynią wszystko, aby człowiekowi pracy utrudnić korzystanie z dostępnej rozrywki, jaką jest kino. Rzecz oczywista, że dla garstki osób, która opływa dziś we wszelkie dobra materialne, nie będzie przedstawiało trudności kupno biletu u przekupnia.

**Machinacje z biletami do kin wywołują zrozumiałe oburzenie wśród publiczności i jest rzeczą pożałowania godną, że „Film Polski" nie może ich ukrócić.** Sprawa ta była wielokrotnie poruszana w prasie, ale żadnych zmian na lepsze nie można zaobserwować Mimowoli nasuwa się myśl, czy nie powinny wkroczyć tu kompetentne czynniki i nieco oczyścić atmosferę?

**Jadwiga Fuchsowa**

# Stany Zjednoczone zgłosiły udział

## w Międzynarodowych Targach Poznańskich

Drugie po wojnie, a dwudzieste pierwsze z kolei Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w czasie od 24 kwietnia do 9 maja 1948 r. Do prac organizacyjnych przystąpiono jeszcze w roku ubiegłym, osiągając już dziś szereg pozytywnych wyników. Przede wszystkim należy stwierdzić, że tegoroczna impreza wzbudza tak w kraju, jak i zagranicą duże zainteresowanie. Chociaż akcja reklamowa Targów znajduje się dopiero w fazie początkowej, zgłosiło już swój udział szereg firm i ośrodków przemysłowych.

Zgłoszony już i projektowany udział firm zagranicznych pozwala przewidywać, że nadchodzące Targi będą imprezą o charakterze zdecydowanie międzynarodowym. Zagraniczni wystawcy reprezentować będą wytwórczość państw: Związku Radzieckiego, Jugosławii, Holandii, Czechosłowacji, Danii, Francji. Prawdopodobnie udział w Targach wezmą również po raz pierwszy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, dalej Bułgaria oraz szereg firm szwajcarskich. Liczba wystawców, już obecnie pokaźna, niewątpliwie jeszcze się zwiększy.

Z wystawców krajowych, ze szczególnie wielkim rozmachem wystąpi przemysł włókienniczy, zajmując cały pawilon III, łącznie z piętrem, przemysł metalowy oraz Związek Izb Rzemieślniczych. Rzemiosło wystawi swe eksponaty we własnym pawilonie.

*Heine o Polsce*

# „Jasne Łany" przed 100 laty

**Przerzucając pisma Henryka Heinego z okazji 150-rocznicy urodzin poety (1797 — 1947), natrafiłem na znany zresztą wiersz „Dwaj rycerze", ziejący szyderstwem i naszpikowany inwektywami przeciwko Polakom i Polsce. Tendencyjnie wymyślone nazwiska: „Krapiuliński" i „Waszlapski" (od francuskiego „crapule" — hołota i niemieckiego „Waschlappen" — ścierka), zarówno jak i sama treść wiersza, wskazują na osobiste porachunki z jakimiś emigrantami, bo wiersz odnosi się do epoki paryskiej Heinego. Że wśród emigracji polskiej po powstaniu listopadowym „na paryskim bruku" nie zbywało na ananasach rozmaitego rodzaju, to rzecz wiadoma. Dość przypomnieć choćby wiersz Mickiewicza o niejakim Czyńskim, który był:**

**„Wpół cywilnym, wpół żołdakiem,**
**Lecz zato całym łajdakiem",**

**by zrozumieć, że Heine, ambitny i mściwy, naraziwszy się na scysję z jakimiś typami, złościł się potem i przenosił swoją animozje na Polaków w ogóle. Nie zawsze jednak tak bywało. Dla Polaków wysokiej miary żywił zawsze kult prawdziwy.**

**Z Polakami zetknął się jednak Heine wcześniej, bo już w roku 1822, kiedy przez dłuższy czas przebywał w Poznańskim Jak pisze w swojej rozprawce „O Polsce", poznał wtedy tę dzielnicę, zjeździwszy ją wzdłuż i wszerz, stykając się z ludnością zarówno wiejską jak miejską. Obserwacje to może powierzchowne, może niejednokrotnie inspirowane przez siery „wyższe", nie mniej są ciekawe. Pisze Heine o bycie polskich chłopów, o Żydach, o szlachcie, o polskich kobietach, którym zwłaszcza nie szczędzi komplimentów i słów podziwu, wreszcie — o polskiej mentalności, o ówczesnym nastawieniu politycznym i o poczynaniach pruskich na zabranych ziemiach polskich.**

**Wyprodukowany ostatnio przez „Film Polski" obraz współczesnej wsi polskiej, który spotkał się z tak ostrą krytyką, zwrócił znów powszechną uwagę na życie naszego chłopa i poczynania wiejskiej gromady. Wzwiązku z tym ciekawe może będą wypowiedzi cudzoziemca, który na podstawie obserwacji, poczynionych przed 100 laty z górą, tak oto charakteryzuje nasz lud w dzielnicy zachodniej, która pod względem rozwoju kultury materialnej, przoduje obecnie na naszych ziemiach.**

**— Najsmutniejszy widok — pisze Heine — przedstawiają wsie polskie: niskie stajnie z gliny, pokryte cienkimi łatami lub strzechą. W nich żyje chłop polski z bydłem swym pospołu i z resztą rodziny, radując się swym bytem i najmniej myśląc o estetyce i o jej wymysłach. Zaprzeczyć się jednak nie da, że chłop ten posiada więcej rozsądku i uczucia, niż chłop niemiecki w niektórych naszych dzielnicach.**

**Chłop polski nosi wciąż jeszcze swój strój narodowy. W takim stroju widzi się polskiego chłopa, wędrującego w niedzielę do pobliskiego miasteczka dla załatwienia trzech spraw: po pierwsze — by kazać się ogolić, po drugie — dla wysłuchania nabożeństwa, po trzecie — aby się porządnie upić. Gdyż uraczonego do nieprzytomności przez zbyt gorliwe załatwienie trzeciej potrzeby, widuje się często w dni świąteczne leżącego na płask w przydrożnej kałuży, otoczonego gromadką zafrasowanych przyjaciół, spoglądających z politowaniem na człowieka, któremu zaszkodzić mogły trzy blaszanki! Bo w piciu potrafią Polacy dokonywać rzeczy nadludzkich!..**

**Chłop polski jest dobrej statury, krzepki, o żołnierskim wyglądzie, przeważnie blondyn; włosy zwykł zapuszczać długie, aż do ramion. Dlatego nie jest wolny od nadobnej choroby, zwanej „Plica polonica" (kołtun), która i nas nie ominie, jeżeli moda długiego uwłosienia zapanuje na naszych ziemiach.**

**Uniżoność polskiego chłopa w stosunku do szlachcica jest oburzająca. Schyla głowę aż do stóp jasnego pana, z powitalną formułą: „Nóżki całuję!". Kto chce ujrzeć wcielone posłuszeństwo, ten niech się przyjrzy polskiemu chłopu, kiedy ten stoi przed swym panem; brak mu tylko machającego ogona. Gdym na to patrzał, nasuwało mi się mimo woli: „I oto uczynił Pan człowieka na obraz i podobieństwo swoje!" — i odczuwałem przejmujący ból, że człowiek tak może się poniżać przed człowiekiem!**

**Gdyby mnie jednak kto zapytał, czy chłop polski z tym wszystkim jest nieszczęśliwy, czy jego położenie stałoby się lepsze, gdyby go uwolniono z gniotącego poddaństwa i uczyniono wolnym właścicielem, skłamał bym, gdybym pytaniu takiemu miał przytaknąć bez zastrzeżeń. Jeżeli zgodzimy się na względność pojęcia szczęście i zważymy, że doli swej nie odczuwa ktoś, kto jest od wczesnej młodości przyzwyczajony do całodziennej pracy i do obywania się bez wygód, o których nie ma wyobrażenia, zgodzić się można, że chłop polski w głębszym pojęciu tego słowa nieszczęśliwym nie jest.**

**Obecnie, w razie nieurodzaju, szlachcic musi go zaopatrzyć w zboże; w interesie szlachcica leży bowiem, by chłop był zdolny do pracy. Z tej samej przyczyny, kiedy chłopu padnie wół lub krowa, szlachcic musi mu dać nową sztukę. W zimie zaopatruje go w drzewo na opał, w razie choroby samego chłopa, lub któregoś z członków jego rodziny, posyła mu lekarza i lekarstwa. Krótko mówiąc — szlachcic jest ciągłym jego opiekunem. Przekonałem się, że większość szlachty wywiązuje się z tej opieki sumiennie i łaskawie, resztki dawnej srogości spotyka się rzadko. Zresztą wielu z pośród szlachty skłania się do usamodzielnienia chłopa — zwłaszcza, że największy człowiek, jakiego wydała Polska, Tadeusz Kościuszko, był najgorliwszym propagatorem uwłaszczenia, a zasady tego ulubieńca narodu, przenikają bezwiednie lecz stale do świadomości ogółu.**

**Jak widzimy, pogląd Heinego na ówczesne położenie chłopa w Polsce, był albo zbyt optymistyczny mimo wszystko, albo inspirowany przez sferę szlachecką. „Raj" szlachecki trwał jeszcze, niestety, zbyt długo i kto wie, czy nie przeciągnął by się po dziś, gdyby mu wcześniej nie położyła kresu historia.** **S.W.G.**

*20 lat pracy światłego Chińczyka*

# W Kraju Żółtego Smoka

## toczy się walka z ciemnotą i analfabetyzmem

Do niedawna jeszcze Chiny słynęły z wielkiej ilości analfabetów. Według statystyk, opublikowanych przez chińskie Ministerstwo Informacji — w ciągu ostatnich dwóch lat nauczyło się czytać 55.980.000 obywateli.

W Chinach jest ciągle jeszcze tak wielu analfabetów głównie dlatego, że alfabet tamtejszy jest niesłychanie skomplikowany i trudny do opanowania. Obecnie jednak dzięki inicjatywie jednego z obywateli Kraju Żółtego Smoka, Jamesa Yen, w Chinach będzie miała miejsce wielka rewolucja oświatowa.

**SKOMPLIKOWANY ALFABET**

Aby pojąć źródła powstania nowego piśmiennictwa chińskiego, trzeba cofnąć się do czasów pierwszej wojny światowej. James Yen był wówczas mianowany docentem amerykańskiego uniwersytetu w Princeton, musiał jednakże wkrótce opuścić to stanowisko, został bowiem powołany do jednego z batalionów chińskich, zatrudnionych na polach walki we Francji. Praca Yena polegała wówczas głównie na pisaniu listów do kulisów chińskich i odczytywaniu im odpowiedzi, jakie do nich nadchodziły z ojczyzny. Wówczas pojął ogrom przepaści, dzielącej rodaków jego od Europejczyków. W owej epoce żaden chłop, ani robotnik chiński nie mógł nauczyć się czytać, ni pisać, gdyż piśmiennictwo chińskie składało się z przeszło 10.000 znaków, z których każdy wyobrażał jakiś wyraz. Można sobie łatwo wyobrazić, ile czasu pochłania nauka pisania przy tego rodzaju systemie.

**YEN PRZYSTĘPUJE DO PRACY**

Natychmiast po zakończeniu pierwszej wojny światowej James Yen przybył do Chin i wprowadził tam nowe zasady piśmiennictwa, zupełnie łatwe i dostępne dla kompletnie niewykształconych osób. Poświęcił się tej pracy całkowicie, pragnąc za wszelką cenę podnieść poziom kulturalny i oświatowy swych rodaków.

Aby zbliżyć się jak najbardziej do rzeszy swych uczniów — Yen przez długie lata przebywał wśród robotników i chłopów chińskich, mieszkających w ciasnych, przeludnionych izbach w miastach, lub w nędznych lepiankach wiejskich. Odżywiał się również ubogo, jak ludzie, z którymi mieszkał i pracował razem z nimi na polach ryżowych. Z bezgraniczną cierpliwością, dążąc do obranego celu — brał udział w dyskusjach chłopów na temat przyszłego zbioru ryżu, lub innych prac tych ciemnych, wynędzniałych ludzi. Słuchając ich notował sobie rzeczowniki i przymiotniki, oraz zwroty, powtarzające się najczęściej w ich rozmowach.

W ten sposób udało mu się stworzyć stopniowo nowe zasady pisma chińskiego, uproszczone i przystosowane w idealny sposób do modernizującego się pod wszelkimi względami życia chińskiego.

**W DWADZIEŚCIA LAT PÓŹNIEJ**

James Yen doznał tej satysfakcji, iż doczekał się wprowadzenia w życie dzieła, jakie stworzył. Pierwszą swą szkołę założył w okolicach Pekinu. Była to szkoła dla dorosłych. Yen gromadził wytrwale pierwszych swych adeptów, kształcił ich i z niewyczerpaną cierpliwością wpajał w nich swe metody nowego nauczania. Uczniowie jego stali się z kolei nauczycielami w miastach, osadach i miasteczkach, gdzie zadaniem ich było zainteresowanie jak największej ilości niepiśmiennych tajemnicami alfabetu i ortografii.

Chłopi pojęli natychmiast ważkość całej sprawy i gremialnie poczęli uczyć się czytać, by móc przyswoić sobie wiadomości, zawarte w broszurach i prospektach, dotyczących nowoczesnych sposobów uprawy roli. Robotnicy w miastach zrozumieli rychło, iż od podniesienia stopnia ich kultury zależy powodzenie walki o zdobycze socjalne i wyzwolenie się spod ucisku pracodawców, wyzyskujących w sposób bezwzględny ich ciemnotę. Wkrótce Yen i wykształcony przez niego zastęp nauczycieli okazują się zbyt słabi liczebnie, by sprostać zadaniu nauczania wszystkich chętnych. W przeciągu sześciu miesięcy analfabeci chińscy przyswoili sobie bez trudu 1.200 znaków, z których składał się alfabet Yena.

**I ZNOWU WOJNA!**

Gdy Japończycy przekroczyli granice państwa chińskiego, nauczycieli, zgodnie z planem — ewakuowano w głąb kraju, gdzie mieli kontynuować swe dzieło. Przy tej okazji uzewnętrzniła się raz jeszcze skuteczność i doskonałość metody Jamesa Yena. Jednocześnie z wielkimi zakładami przemysłowymi przeniesiono w głąb kraju również większe drukarnie i gazety przyjęły wreszcie system Yena. Nakład pism chińskich aż do tego czasu był niesłychanie mały. Rozpowszechnienie się metody Yena sprawiło, iż nakłady zwiększyły się dwu, trzy, — a nawet w niektórych wypadkach dziesięciokrotnie.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe powodzenie metody Yena i łatwość, z jaką tamtejsza ludność wyzwala się z pęt analfabetyzmu i ciemnoty przy zastosowaniu tej metody, pozwala wierzyć, że zacofanie szerokich mas w Chinach — niedługo stanie się daleką przeszłością.

James Yen nie pracował daremnie w ciągu dwudziestu lat i niebawem dzięki jego działalności w umiłowanej przez niego ojczyźnie nie będzie ani jednego analfabety, co niewątpliwie podniesie wydatnie stopę życiową 450 milionów obywateli tego olbrzymiego kraju.

J. M.

## „Oko elektryczne"

# prawdziwym cudem techniki

Od przeszło 20 lat tak zwane „oko elektryczne" ogarnia coraz szersze dziedziny życia. Bez tego wynalazku nie byłoby dziś kina dźwiękowego, ani telewizji.

Dzisiaj „elektryczne oko" wciska się wszędzie; — podpatruje pszczoły, czy wyfrunęły do pracy, czy powróciły do ula, rozdziela przesyłki pocztowe, liczy cygara w pudełku, oddziela zielone owoce od dojrzałych, wybiera szlachetne okazy winogron, ocenia jajka, stwierdza identyczność podejrzanych osobników w sposób, w jaki żadne władze policyjne nie są w stanie tego dokonać, mianowicie identyfikuje na podstawie tożsamości bakterii.

Być może, że już niebawem oko elektryczne będzie nam wszędzie towarzyszyć: na ulicy, w bramie, w windzie, w piwnicy, w lokalach publicznych, w biurach, fabrykach, sklepach, gdy padnie nań promień zachodzącego słońca, automatycznie zapali lampy i latarnie, aby je zgasić nad ranem.

W niektórych sklepach i magazynach amerykańskich oko elektryczne kieruje opuszczaniem lub podnoszeniem zasłon w oknach, zależnie od tego, czy słońce zaczyna przypiekać, czy też zjawia się cień.

Komórkę fotoelektryczną wyzyskano też dla ułatwienia pracy kierowcom. Mianowicie umieszczono to sztuczne oko z przodu na wozie ciężarowym. Szkło zgaszonych reflektorów połyskuje w dzień. Połysk ten wystarcza światło czułej komórce, aby wprawić w działanie klakson, który sam na widok przeszkody na jezdni, drugiego wozu, warczy bez udziału kierowcy i ostrzega.

Ostatnio komórki fotoelektrycznej użyto do walki z dymem. Wystarczy cieniutki jak włosek promień reflektora, byleby tylko wpadł w oko fotoelektryczne, a aparat sygnalizuje najlżejsze zaciemnienie powietrza, połączony zaś wentylatorem, reguluje dopływ powietrza.

Sztuczne oko alarmuje natychmiast i to stanowi wielką jego zaletę. Jedno takie oko czuwa skutecznie np. nad całym okrętem, chroniąc go przed wybuchem pożaru. Można je umieścić w kabinie naprzeciwko otwartych rur, połączonych z poszczególnymi częściami okrętu. Wentylator wciąga powietrze z tych miejsc, które stale są kontrolowane przez oko elektryczne. Jeżeli tylko powietrze trąci coś niecoś dymem, oko elektryczne w ciągu sekundy podnosi alarm.

Oko elektryczne czynne też jest w fabrykach, magazynach materiałów wybuchowych, w elektrowniach itp. Gdy ktoś np. znajdzie się niebacznie w niebezpiecznym miejscu, od którego niedaleko przebiega prąd o wysokim napięciu, lub gdy palce robotnika podczas pracy zbliżają się za blisko trybów, wówczas mechanizm kierowany okiem elektrycznym zatrzymuje maszynę albo odrzuca człowieka od niej.

Gdy w kopalni ulatnia się niepostrzeżenie szkodliwy gaz, sztuczne oko, czułe na zmianę zabarwienie papieru impregnowanego, reagującego chemicznie, wykrywa najlżejszą zmianę, a wskazówka na tarczy wskazuje gaz, który zakrada się do podziemnych korytarzy.

Oko elektryczne w końcu świetnie spełnia rolę stróża domowego. Można je umieścić w sieni na noc, a gdy tylko złoczyńca wydrąży szparkę we drzwiach, przez którą wpadnie nieco światła, oko natychmiast alarmuje.

# Projekt dekretu

## o ochronie przyrody

W Krakowie obradował pod przewodnictwem prof. dr. W. Szafera nadzwyczajny zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Tematem obrad był projekt nowego dekretu o ochronie przyrody, zreferowany przez prof. U. J. dra Wachholza. Został on uchwalony po ożywionej wymianie poglądów.

W myśl projektu, kierownictwo i zwierzchni nadzór nad sprawami ochrony przyrody należeć będą do Ministerstwa Leśnictwa, wykonywanie zaś ochrony przyrody w terenie powierzone zostanie wojewodom i starostom.

Projekt przewiduje wprowadzenie zasad utrzymania tzw. równowagi w przyrodzie, przy zagospodarowaniu wód otwartych, gleby, złóż, kopalń użytecznych, lasów, urządzeń techn. itd.

Ponadto ochrona może objąć krajobraz jako całość, lub jego części.

# Wieś z marmuru

## powstaje w Słowacji

Słowacja została dotknięta wojną w dużo większym stopniu niż Czechy, ale też i odbudowa postępuje tu szybko naprzód, ponieważ jest pod dostatkiem sił roboczych i bogate możliwości użycia różnego materiału.

Nie cofnięto się np. przed użyciem do odbudowy marmuru. Przy pomocy marmuru odbudowywana jest wioska Bodolov, która została zniszczona podczas wojny.

Wykorzystano znajdujące się w pobliżu złoża marmuru, który odznacza się tu szczególną lekkością, blok, który zastąpi 10 cegieł o łącznej wadze 45 kg — waży tylko 12 kg.

Jak stwierdzono, materiał ten dobrze utrzymuje ciepło. Marmurowa wioska Bodolov używa więc cegieł jedynie do budowy wewnętrznych ścian poprzecznych.

# Utalentowany starzec

W miejscowości Josefovy Dol żyje sędziwy artysta Ant. Richter, zajmujący się malowaniem na porcelanie.

90-letni dziś Richter w młodszym wieku nieraz wyjeżdżał zagranicę, aby zapoznać się z wzorami wybitnych artystów.

Przedstawiciele muzeum artystyczno - przemysłowego, dowiedziawszy się o tym skromnym artyście, odwiedzili go ostatnio, wywożąc dwa wielkie kosze cennych prac, z których niektóre okazy warte są 10—15 tys. koron. Prace te będą wystawione na specjalnej wystawie.

# Przestępcy wojenni

## i dowody winy

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko niżej wymienionym przestępcom wojennym, celem zażądania wydania ich Polsce:

1) Franz Murer — szef gestapo w Wilnie, 2) Willi Strehlke — podejrzany o udział w mordowaniu partyzantów polskich, 3) Mozes Stiefel — policjant żydowski w Bolszowcach koło Rokatyna, 4) Henz Weber — urzędnik Urzędu Pracy we Lwowie, 5) Robert Ullich — szef policji we Lwowie, 6) Hans Schneider — kierownik robót budowlanych w Krakowie, 7) Proch — SS-owiec z Rabki, 8) Gabriel i Landau — SS-owcy z Drohobycza, 9) Alois Leopold Geschwandtner — członek SD w Katowicach, Królewskiej Hucie, Sosnowcu i Krakowie.

Wszyscy, którzy posiadają wiadomości o zbrodniach popełnionych przez wymienionych przestępców, winni zgłosić się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie (ul. Leszno 53) osobiście lub za pośrednictwem poczty.

# Żona „lorda Haw Haw"

## stanie przed sądem

Margareta Joyce, żona głośnego w czasie wojny angielskiego lorda „Haw-Haw", Wiliama Joyce'a, została zwolniona z obozu internowanych w Bawarii.

William Joyce, który w czasie działań wojennych prowadził jako Anglik w Niemczech propagandę antyangielską przez radio niemieckie, ujęty po zakończeniu wojny, skazany został w Anglii za zdradę na śmierć i stracony.

Margareta Joyce, z pochodzenia Niemka, starała się swego czasu daremnie, o przyznanie jej obywatelstwa angielskiego, a później amerykańskiego. Ma ona stanąć obecnie przed sądem niemieckim.

Władze denazyfikacyjne zaszeregowały ją do kategorii obciążonych aktywistów hitlerowskich.

## ODGŁOSY ze ŚWIATA

### „Zranione czoło" Buddy

W CAŁYM Syjamie panuje niezwykłe wzburzenie z powodu zaginięcia wspaniałego diamentu z posągu Buddy.

Nigdzie na świecie nie ma tylu posągów Buddy, co w Bangkoku, ale żaden nie posiada takiego znaczenia, jak „szmaragdowy Budda", który jest jedyny na ziemi i ma, a raczej do niedawna miał, — na czole winkrustowany wspaniały diament.

Posążek został, lecz diament zniknął. Złodzieje mieli nawet tyle taktu, że wsadzili na miejsce prawdziwego kamienia falsyfikat, który jednak wypadł i został znaleziony u stóp bożka.

Szmaragdowy Budda ma swój własny ołtarz w królewskiej kaplicy. Podczas wielkich uroczystości król najpierw odbiera hołdy od swych poddanych, a następnie oddaje je Buddzie. Ten Budda jest symbolem syjamskiego majestatu królewskiego. Posiada swój dwór, straże i własną garderobę, która mieści się w specjalnych skrytkach za ołtarzem. Cztery razy do roku Budda zmienia swe boskie szaty, i przystraja się w nowe klejnoty, złożone z diademów, bransolet i naszyjników odznaczających się wspaniałym doborem szlachetnych kamieni, oraz misterną robotą.

Fakt, że nie skradziono żadnej z tych kosztowności, a tylko jeden jedyny diament, trudny do spieniężenia ze względu na swą popularność — jest różnie kometnowany w Syjamie. Ludność uważa tę kradzież za zapowiedź jakichś wielkich przemian, a kapłani uważają, że zranienie czoła bóstwa, wróży państwu ostateczną klęskę.

### Wiekopomny wynalazek

PEWIEN młody Amerykanin przyglądał się któregoś dnia jakiemuś małemu chłopcu, który stojąc na ulicy żuł gumę i usiłował formować z niej pęcherzyki na podobieństwo baniek mydlanych. Natchnęło to młodego człowieka pomysłem, który nie dawał mu spokoju przez długie lata. Gdy dokonał on wreszcie wynalazku gumy do żucia, z której można robić jednocześnie bańki, nowy ten artykuł nie cieszył się początkowo wielkim powodzeniem. Ostatnio jednak młody wynalazca począł reklamować swój specyfik na wielką skalę ogłoszeniami, iż tworząca bańki guma (bubble gum) wpływa doskonale na.. higienę ust i „rozwój poczucia artystycznego", oraz zorganizował szereg konkursów na tworzenie największych, najpiękniejszych baniek, przy czym nagrody stanowiły złote zegargi, teczki skórzane, i inne cenne przedmioty.

Obecnie cała młodzież amerykańska poczęła namiętnie żuć nową gumę i puszczać gumowe bańki na ulicy, w poczekalniach urzędów, w autobusach i w przedziałach kolejowych, a pomysłowy wynalazca tej popularnej zabawy zaciera sobie ręce i inkasuje coraz grubszą gotówkę za swój „wiekopomny wynalazek".

# SPORT

# Kłócą się w Ameryce
## a najwięcej martwią się z tego w Europie

Nowego rozgłosu nabrała sprawa zatargu pomiędzy Amerykańskim Komitetem Olimpijskim, a Organizacyjnym Komitetem Szwajcarskim na tle dopuszczenia do igrzysk zimowych reprezentacji Stanów Zjednoczonych, ściślej — drużyny Amatorskiej Unii (AAU), a nie zespołu Związku Hokejowego USA (AHA), który został przez komitet szwajcarski zaliczony do uczestników turnieju olimpijskiego.

Ostatnio, jak donosiliśmy, sprawę tę poruszył honorowy prezydent Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego, żądając interwencji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Jego zdaniem Szwajcaria naruszyła obowiązujący przepis, przyjmując zgłoszenie amerykańskiego zespołu bez zgody komitetu amerykańskiego.

Następnie zabrał głos członek Międzynarodowego Związku Hokejowego — Johansson (Szwecja), zwracając uwagę na konsekwencje, jakie może pociągnąć ten spór za sobą. Johansson oświadczył, że otrzymał list od związku szwajcarskiego, w którym organizatorzy olimpiady donoszą o dopuszczeniu do igrzysk zimowych drużyny Amerykańskiego Związku Hokejowego, dodając, iż decyzja ich jest nieodwołalna.

W chwili obecnej, według zdania Johanssona, rywalizacja 2 związków amerykańskich — „AHA" i „AAU", która jest przyczyną konfliktu, może doprowadzić do tego, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski, chcąc zapobiec waśniom, wybierze najprostszą drogę, tj. wykluczy po prostu hokej z programu zimowych igrzysk olimpijskich. Dla wyjaśnienia podajemy, że AHA jest członkiem międzynarodowego związku hokejowego, AAU do związku nie należy, lecz ma za sobą poparcie amerykańskiego komitetu olimpijskiego.

Johansson ponadto dodał, że w wypadku wykluczenia hokeju z programu olimpiady, mistrzostwa świata w hokeju zorganizuje związek międzynarodowy na własną rękę. Mistrzostwa te odbyłyby się w Szwajcarii, przy czym jako miejsce rozgrywek brana jest pod uwagę Bazylea wzgl. Zurych.

Podczas, gdy konflikt poruszył opinię całego świata sportowego, a najwyższe organizacje sportowe szukają wyjścia z wytworzonej sytuacji, najmniej zainteresowania tą sprawą wykazuje amerykański związek hokejowy, który jest bezpośrednią przyczyną sporu.

Wiceprezydent AHA — Brown oświadczył, że drużyna związku, mająca na turnieju olimpijskim reprezentować Stany Zjednoczone, zakończyła już treningi i w dniu 9 bm. opuści Nowy Jork, udając się okrętem do Europy.

Ekipa hokeistów amerykańskich składać się będzie z 15 zawodników i trenera.

Niezależnie od tego, czy drużyna AHA będzie brała udział w turnieju olimpijskim, czy nie — amerykański zespół hokejowy rozegra na obszarze Europy szereg spotkań zarówno przed, jak i po igrzyskach olimpijskich.

*

**Szczęśliwym narodem są ci Amerykanie.**

**Oni to u siebie w domu nie mogli się pogodzić, oni to rozpętali burzę, a my — w Europie martwimy się najwięcej nad wynalezieniem sposobu w celu zlikwidowania ku zadowoleniu obu stron wynikłego między nimi sporu.**

**W turnieju olimpijskim w St. Moritz ma wziąć udział ponad 10 państw europejskich. Ale, czy to takie ważne? Najważniejszym problemem są w tej chwili domowe nieporozumienia sportowców amerykańskich. Tu należy, zdaniem działaczy europejskich jak najszybciej interweniować, aby przeciwnicy zza Oceanu nie mieli u siebie powodów do dalszej kłótni. Powstał więc projekt wykreślenia turnieju hokejowego z igrzysk olimpijskich. Gest „wybitnie sportowy". Na dalsze komentarze — brak słów. O'key! (wl)**

## Praga - Rzym 10:6

**PRAGA. Międzymiastowe spotkanie bokserskie Praga — Rzym, rozegrane w poniedziałek w Pradze, zakończyło się zwycięstwem bokserów czeskich w stosunku 10:6. Prasa czeska podkreśla w swych sprawozdaniach z meczu, iż tak wysokie zwycięstwo Pragi nie było zasłużone, gdyż sędziowie pokrzywdzili Włochów w kategoriach średniej i ciężkiej, przyznając punktowe zwycięstwa pięściarzom czeskim.**

**Coraz więcej partnerów pięściarzy czeskich odczuwa na swej skurze skutki obiektywizmu arbitrów naszych południowych sąsiadów. Nie tylko Polacy zostali przez nich pokrzywdzeni.**

## Nowe władze Polskiego Zw. Pływackiego
### Zebrani wyrazili votum nieufności Komisji Sportowej

Dwudniowe obrady Polskiego Zw. Pływackiego, mające na celu wybór nowych władz, zgromadziły przedstawicieli wszystkich okręgów i klubów zrzeszonych w PZP. Obradom przewodniczył dyr. Staszewski. Po złożeniu przez ustępujących członków zarządu PZP szczegółowego sprawozdania z działalności za rok 1947, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której skrytykowano działalność komisji sportowej. Nad sprawą „Piast" (Gliwice) — BBTS (Bielsko), co do weryfikacji mistrzostw polskich i przyznania tytułu klubowi z Bielska, wywiązała się ponad 2-godzinna dyskusja, której zakończeniem było uchwalenie przez zebranych **votum niefności** dla całej komisji sportowej.

Nowy Zarząd Polskiego Związku Pływackiego, wybrany przez aklamację, ukonstytuował się jak następuje: prezes — dyr. Staszewski, wiceprezes administracyjny — mec. Pietruszko, wiceprezes sportowy — mgr. Sroka, sekretarz — Gorczewski, skarbnik — Tulewski, członkowie zarządu: Jasiński, Maleszyński, Kwiatkowski, Sikora i Wolny. Na przewodniczącego wyższej komisji dyscyplinarnej powołano mec. Macholca, na przewodniczącego komisji rewizyjnej — red. Paczkowskiego, a na przewodniczącego komisji sportowej — dyr. Mateckiego. Kapitanem sportowym został ob. Brol Pogoń (Katowice), zastępcą zaś jego ob. Krajczewski („Warta"). We wnioskach uchwalono podwyższyć składki członkowskie dla klubów oraz zatwierdzono budżet PZP na sumę 1.523.915 zł. Na wniosek Warszawy zebrani jednogłośnie przyznali okręgowi warszawskiemu organizację letnich mistrzostw Polski.

## Potkolo wrócił do Łodzi

Lewoskrzydłowy ŁKS-u, Węgier — Patkolo, bawił przez kilka miesięcy w Budapeszcie i przed kilku dniami powrócił z Budapesztu do Łodzi.

## Zaprawa zimowa
### kolarzy ŁKS-u

Zarząd sekcji kolarskiej Łódzkiego Klubu Sportowego zawiadamia, że do zaprawy zimowej zostali wyznaczeni: Grynkiewicz Andrzej, Czyż Henryk, Świątek Leon, Kołodziej Stanisław, Kacprzak Marian, Zalewski Józef, Jańczyk Stefan, Marciniak Zdzisław, Borucz Stefan, Chmarnik Zbigniew, Kowalewksi Henryk, Zylber Bogdan, Tarka Zdzisław, Olencewicz Konstanty.

Wymienieni zawodnicy powinni stawić się w dniu 8 stycznia przy ul. Przedzalnianej Nr 68 o godz. 19.

## Kolarze DKS-u radzą

W niedzielę, dnia 11 stycznia 1948 roku o godz. 9.30 w lokalu własnym w Łodzi, przy ul. Nawrot 73/5 odbędzie się walne zebranie sekcji kolarskiej DKS z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie;
2. Wybór przewodniczącego zebrania, 2 asesorów i sekretarza;
3. Sprawozdanie z działalności Sekcji za rok 1947;
4. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi;
5. Wybór nowych władz Sekcji na rok 1948;
6. Wolne wnioski.

*Zespół olbrzymów jutro startuje w Łodzi*

## Migawki z basenu poznańskiego

**W sprawozdaniu z meczu wskutek technicznych trudności, pominięte zostały rezultaty sztafety męskiej. Bieg sztafetowy 3x100 m stylem zmiennym mężczyzn, który wygrali Czesi w czasie 3:30,3 podczas, gdy Polacy uzyskali czas 3:42,5.**

**Skoki z trampoliny przyniosły Czechom tylko pierwsze miejsce, dwa następne zaś zajęli Polacy. Ta dość osobliwa w tym meczu klasyfikacja została spowodowana obecnością jednego tylko skoczka czeskiego.**

**W piłce wodnej goście wygrali bez trudu 18:2 (9:1).**

*

Najsympatyczniejszymi zawodnikami reprezentacji czeskiej są dwaj najlepsi pływacy o „marce światowej" — Bartusek i Marik. Obaj są mistrzami w wodzie i obaj doskonale umieją się bawić i to nie tylko... w basenie. Ci dwaj Czesi imponują fizyczną budową i prawie 2-metrowym wzrostem

*

W dwóch wygranych konkurencjach przez Polaków w meczu Polska — Czechy — tylko jedno przyniosło nam zaszczyt a mianowicie — 400 m styl. dowol. wygranym przez Bemównę i Niedzielównę.

Skoki z trampoliny pań, Polki wygrały walkowerem. Też... „sukces".

*

Tajemnice sukcesów gości są ogólnie znane. Wszyscy oni trenują na małych, 14-metrowych basenach trzy razy dziennie! My niestety, nie posiadamy takich warunków. Czołowi nasi pływacy nie zawsze mogą trenować nawet — trzy razy w tygodniu!

Poza tym Czesi liczą zarejestrowanych ponad 400 trenerów, a PZP dysponuje jednym trenerem i instruktorami, których można policzyć na palcach jednej ręki.

*

W meczu piątkowym, jaki Czesi rozegrają w Łodzi, nikt z przysięgłych „kibiców" pływactwa nie wierzy w przyjemną niespodziankę ze strony łodzian. Wystarczy wspomnieć, że na meczu w Poznaniu tylko na 100 m styl. dowolnym — Ramola i Marchlewski płynęli równo z przeciwnikami i to tylko do 50 metrów.

*

Skoki humorystyczne z trampoliny wykonane przez Czechów na zakończenie meczu, trochę ożywiły przygnębioną porażkami Polaków — publiczność, poprawiając jej humor.

*

Gdyby warszawianie nie zasilili jutro repr. Łodzi, na defiladzie zawodników, najniższy pływak czeski, okazałby się o głowę wyższy — od najwyższego reprezentanta Łodzi. Słusznie nazwano drużynę czeską, zespołem olbrzymów.

*

Kontakty międzynarodowe są koniecznością. Na meczu w Poznaniu okazało się, że nie znamy czasem elementarnych przepisów FINA (Międzynarodowej Federacji Pływackiej). Wyznaczony np. przez PZP najlepszy starter polski nie miał, jak się okazało po meczu, zielonego pojęcia o wypuszczaniu zawodników. W Warszawie i Łodzi pod tym względem ma być już dobrze. W pociągu Warszawa — Poznań, którym Czesi udali się do stolicy omówiono wszelkie niedociągnięcia organizacyjne. Czesi wyjaśniali — myśmy się uczyli.

(H. K.)

*Dział oficjalny ŁOZPN*

## Komunikat W. G. i D. Nr. 64

Podaje się do wiadomości weryfikację kl. C grupa IV 1947 r.

27.4.47. Ner Poddębice — Zryw Konstantynów 1:0 i 2 pkty dla Neru. 27.4.47. Sokół Konst. — Boruta II Zg. 0:4 i 2 pkty dla Boruty. 27.4.47. TUR Ozorków — Łączność Zgierz 0:3 i 2 pkty dla Łączności Zg. 4.5.47. Zryw Konstant. — TUR Ozorków 1:2 i 2 pkty dla TUR-u. Łączność Zg. — Sokół Konst. v.o. 3:0 i 2 pkty dla Łączności. Zryw Ozorków — Ner Poddębice 1:0 i 2 pkty dla Zrywu. 11.5.47. Ner Poddębice — Łączność Zg. 3:3 i 1 pkt. dla każdej z drużyn. TUR Ozorków — Boruta II Zg. 2:4 i 2 pkty dla Boruty. Zryw Konst. — Zryw Ozorków v.o. 0:3 i 2 pkty dla Zrywu Ozorków. 15.5.47. Ner Poddębice — Boruta Zg. II v.o. 3:0 i 2 pkty dla Neru. TUR Ozorków — Sokół Konst. 3:0 i 2 pkty. dla TUR-u. Zryw Ozorków — Łączność 1:1 i 1 pkt dla każdej z druż. 18.5.47. Zryw Konst. — Łączność Zg. 0:1 i 2 pkty dla Łączności. Ner Poddęb. — Sokół Konst. 6:3 i 2 pkty dla Neru. Zryw Ozorków — Boruta II Zg. 3:2 i 2 pkty dla Zrywu. 24.5.47. Boruta II Zg. — Zryw Konst. 2:0 i 2 pkty dla Boruty. Ner Poddęb. — TUR Ozorków 3:1 i 2 pkty dla Neru. Zryw Ozorków — Sokół Konst. 5:0 i 2 pkty dla Zrywu. 31.5.47. Zryw — TUR Ozorków 2:2 i 1 pkt. dla każdej z drużyn. Boruta II Zg. — Łączność Zg. 1:2 i 2 pkty dla Łączności. 1.6.47. Sokół Konst. — —Zryw Konst. 3:4 i 2 pkty dla Zrywu. 14.6.47. TUR Ozorków — Łączność Zgierz 3:7 i 2 pkty dla Łączności. 15.6.47. Sokół Konst. — Boruta II Zg. 2:6 i 2 pkty dla Boruty. Zryw Konst. — Ner Poddęb. 2:6 i 2 pkty dla Neru. 22.6.47. Ner Poddęb. — Zryw Ozorków 1:1 i 1 pkt. dla każdej z drużyn. TUR Ozorków — Zryw Konst. 1:4 i 2 pkty dla Zrywu. Sokół Konst. — Łączność Zg. 2:2 i 1 pkt dla każdej z drużyn. 28.6.47. Łączność Zg. — Ner Poddębice. 5:1 i 2 pkty dla Łączności. 29.6.47. Boruta II Zg. — TUR Ozorków v.o. 0:3 i 2 pkty dla TUR-u. Zryw Ozorków — Zryw Konst. 6:0 i 2 pkty dla Zrywu Ozorków. 5.7.47. Zryw Ozorków— Łączność Zgierz 0:5 i 2 pkty dla Łączności. 6.7.47. Sokół Konst. — TUR Ozorków v.o. 0:3 i 2 pkty dla TUR-u. Boruta II Zg. — Ner Poddębice 3:1 i 2 pkty dla Boruty. 12.7.47. Boruta II Zg. — Zryw Ozorków 2:1 i 2 pkty dla Boruty. 13.7.47. Łączność Zg. — Zryw Konst. v.o. 3:0 i 2 pkty dla Łączności. Sokół Konst. — Ner Poddęb. 0:3 i 2 pkty dla Neru Poddęb. 20.7.47. Zryw Konst. — Boruta Zg. 3:3 i 1 pkt dla każdej z drużyn. TUR Ozorków — Ner Poddęb. 3:2 i 2 pkty dla TUR-u. 27.7.47. Zryw Konst. — Sokół Konst. 1:0 i 2 pkty dla Zrywu. 20.7.47. Sokół Konst. — Zryw Ozorków 0:3 i 2 pkty dla Zrywu Ozorków. 2.7.47. TUR Ozorków — Zryw Oz. 0:2 i 2 pkty dla Zrywu Ozork. Łączność Zg. — Boruta II Zg. 5:1 i 2 pkty dla Łączności.

**Tabela.**

1. WKS Łączność — gier 12, pkt. 20:4, bram. 40:12, wygr. 9, rem. 2, przegr. 1.
2. ZWM Zryw Ozork. — gier 12, pkt. 17:7, br. 28:13, wygr. 7, rem. 3, przegr. 2.
3. SKS Ner. Poddęb.—gier 12, pkt. 13:11, bram. 30:22, wygr. 6, rem. 1, przegr. 5.
4. KS Boruta II — gier 12, pkt. 13:11, bram. 29:25, wygr. 6, rem. 1, przegr. 5.
5. RKS TUR Ozork.—gier 12, pkt. 11:13, brom. 23:28, wygr. 5, rem. 1, przegr. 6.
6. ZWM Zryw Konst.—gier 12, pkt. 9:15, bram. 23:28, wygr. 4, rem. 1, przegr. 7.
7. ZMD Sokół Konst.—gier 12, pkt. 1:23, bram. 10:43, wygr. —, rem. 1, przgr. 11.

Mistrzem kl. C grupy IV została drużyna WKS Łączność Zgierz.

G. K. Chesterton (1

# Niewidzialny człowiek

Wystawa cukiernicza, znajdująca się u zbiegu dwóch ulic, mieniła się w chłodnym niebieskawym zmroku, jak zapalony fajerwerk.

Leżały tam stosy czekoladek w różnokolorowych papierkach, piramidy ciastek apetycznie lukrowanych, a po środku królował wspaniały, śnieżno-biały tort. Nic też dziwnego, że wystawa ta była magnesem dla okolicznej dziatwy, z zachwytem rozpłaszczającej sobie nosy o szybę.

Ale wystawa ta przyciągała nie tylko dzieci od lat dziesięciu do dwunastu. Posiadała widocznie urok i dla młodzieży dojrzalszej. Jakiś młody człowiek, mający niemniej, niż 24 lata, od dłuższego już czasu przyglądał się czekoladkom, i chociaż może nie one go głównie przyciągały, zdawał się nimi nie gardzić. Był to młodzieniec wysoki, rudowłosy, z twarzą energiczną. Pod pachą trzymał szary portfel, zawierający szkice i rysunki. Od paru miesięcy, to znaczy od kłótni ze swym wujem, zajmował się rysowaniem i sprzedażą tych szkiców. Czasami, ale nie zawsze, udawało mu się korzystnie je sprzedać. Nazywał się John Turnbull Angus.

Nasyciwszy się widokiem czekoladek, wszedł do sklepu. Przywitawszy lekkim uchyleniem kapelusza pannę, stojącą za bufetem, poszedł do dalszego pokoju, gdzie było coś w rodzaju kawiarni. Młoda panna przy bufecie była bardzo zgrabną osóbką, z czarnymi, ładnymi oczyma. Ubrana była w czarną suknię i biały, sztywny kołnierzyk. Wyczekawszy przepisaną chwilę, poszła do kawiarni, by przyjąć zamówienie od klienta.

— Prosiłbym — mówił wymawiając dokładnie każde słowo, młody człowiek — o kawałek babki i małą filiżankę czarnej kawy. — Zanim dziewczyna zdążyła odejść, dodał: — Chciałbym także, aby pani zgodziła się zostać moją żoną.

Dziewczyna odpowiedziała z godnością: — Tego rodzaju żarty nie są tu dozwolone.

Rudowłosy młodzieniec podniósł na nią szare, poważne oczy.

— Naprawdę, rzekł, mówię na serio. Tak serio, jak serio zamawiałem przed chwilą kawałek babki.

Ciemnowłosa bufetowa nie spuszczała z niego swych czarnych oczu. Przyglądała się mu badawczo. W końcu, jak gdyby cień uśmiechu pojawił się na jej ustach i usiadła przy jego stoliku. Ale po chwili wstała, i widocznie podniecona podeszła do okna. Gdy wróciła, zauważyła, że młody człowiek wyjmuje z wystawy i ustawia na stole różne przedmioty. Przyniósł piramidę lukrowanych ciastek, półmisek sandwiche'ów, buteleczkę jakiegoś kolorowego likieru, a po środku stołu ustawił wspaniały, śnieżno-biały tort, który niedawno jeszcze był główną ozdobą wystawy.

— Na miłość boską, co pan robi? — spytała.

— Urządzam ucztę weselną.

Dziewczyna chwyciła tort i postawiła go na dawne miejsce. Następnie powróciwszy do stolika i oparłszy się oń łokciami, zaczęła się przyglądać młodemu człowiekowi, nie bez sympatii.

— Nie daje mi pan czasu do namysłu.

— Nie jestem taki głupi.

Wciąż przyglądała mu się, ale twarz jej, pomimo uśmiechu nabierała coraz poważniejszego wyrazu.

— Proszę pana — rzekła wreszcie z determinacją — zanim zadecydujemy cośkolwiek, muszę panu opowiedzieć coś o sobie. Postaram się opowiedzieć jak można najkrócej.

— Doskonale, odpowiedział Angus z powagą. Przy tej okazji może i ja pani coś o sobie powiem.

— Ależ proszę, niech pan nie żartuje, tylko słucha. Nie mam nic do powiedzenia, czegobym się wstydziła, a pomimo to męczy mnie, jak zmora. Ojciec mój posiadał zajazd w Lundbury. Zajazd nazywał się „Czerwona Ryba". Ja obsługiwałam gości w barze. Lundbury jest to mała, śpiąca dziura. Ludzie, których się widywało w „Czerwonej Rybie", byli to przeważnie przejezdni ajenci handlowi. Miejscowi nasi klienci składali się z ludzi bardzo nieciekawych. Z tych ostatnich — dwóch wyróżniało się tym, że byli zawsze za jaskrawo i śmiesznie starannie ubrani. Mnie jednak żal było tych dwóch właśnie. Każdy z nich miał pewną ułomność i przypuszczam, że dlatego nie posiadali przyjaciół i najchętniej przebywali w naszym barze. Właściwie nie byli oni ułomni, tylko mieli pewne właściwości, które wzbudzają śmiech ludzki. Jeden z nich był niesłychanie mały, jak karzeł prawie. Miał dużą okrągłą głowę i dużą, wypielęgnowaną brodę. Zawsze dzwonił pieniędzmi w kieszeni, lub bawił się grubym, złotym łańcuszkiem od zegarka. Zawsze był bardzo po pańsku ubrany i dlatego nie robił nigdy pańskiego wrażenia. Nie był wcale głupi, ale nie zajmował się żadną poważną pracą. Umiał robić tysiące rzeczy, na nic nikomu niepotrzebnych. Umiał np. ustawić tak kilkanaście zapałek, że się jedna od drugiej zapalała, co wyglądało, jak prawdziwy fajerwerk; umiał ze skórki banana, lub pomarańczy wykrajać tańczącą lalkę. Nazywał się Izydor Smythe. Widzę go jeszcze, jak stawał przed moim bufetem i z cygar robił skaczącego kangura.

(c. d. n.)

## Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

### DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24).

### TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Dziś o godz. 15 „Krakowiacy i Górale", wszystkie bilety sprzedane.

O godz. 19 współczesny dramat francuski o potężnym napięciu emocjonalnym „Noce Gniewu" Armanda Salacrou w wykonaniu zespołu z H. Billing, Z. Życzkowską, K. Wilamowskim, W. Hańczą, A. Łapickim, A. Possartem, Z. Salaburskim i Z. Szymańskiem na czele. Reżyseria J. Wyszomirskiego. Dekoracje O. Axera.

**TEATR POWSZECHNY**

Codziennie o g. 19.15 arcyzabawne, pełne swoistego uroku widowisko „Damy i Huzary" Al. Fredry w wykonaniu: B. Bronowskiej, H. Puchniewskiej, H. Taborskiej M. Seroczyńskiej, S. Domańskiej, M. Kozierskiej, K. Salaburskiej, T. Żukowskiego, K. Pągowskiego, J. Pilarskiego, J. Warmińskiego, J. Kłosińskiego i L. Ordona. Reżyseria Z. Modrzewskiej. Dekoracje i kostiumy J. Rybkowskiego.

**TEATR „SYRENA" Traugutta 1**

Dziś o godzinie 19 min. 30 program satyry politycznej p. t.: „WGLĄD w RZĄD" z udziałem całego zespołu „SYRENY". Kasa czynna od g. 10—13 i od 16. tel. 272-70. Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

**Teatr „OSA", Zachodnia 43 tel. 140-09**

Codziennie o godz. 19.30. W niedziele i święta o godz. 16.30 i 19.30. Rewia humoru, satyry politycznej, piosenki i tańca pt. „WIELKI MECZ" Udział biorą: H. Grossówna, A. Dymsza, H. Brzezińska, J. Pichelski, J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halmirska, Z. Łuczak, St. Piasecka, H. Szwajcer, duet Sutt.

Kasa czynna w godz. 10 — 13 i od 16. Tel. 140-09.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.**

Dziś o godz. 19,15 współczesna sztuka J. B. Priestley'a „Inspektor przyszedł". Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Barbara Drapińska, Irena Horecka, Adam Mikołajewski, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Kasa czynna od godz. 11—13 i od 15-ej.

**TEATR „LUTNIA" Piotrkowska 243**

Codziennie „Nitouche" operetka w 4-ch aktach. Początek o godz. 19.15, w niedziele i święta o godz. 15.30 i 19.15.

Przedsprzedaż biletów w Spółdzielni Plastyków Piotrkowska 102.

**NOWY PROGRAM ARTYSTYCZNY w „Klubie Pracowniczym"**

Występuje codziennie w Klubie Pracowniczym przy ul. Narutowicza 20 (dawn. Tabarin) nowy zespół artystyczny, na czele zespołu Małgorzata Negro, Janusz Ściwiarski duet Carnerro w bogatym programie pieśni, humoru i tańca. Dancing przy dźwiękach znakomitego jazzu pod batutą Bolesława Krochmalskiego. Początek o godz. 21. Zespół artystyczny wykonuje 2 różne programy (godz. 22 i godz. 24).

### Kina

**ADRIA** — ul. Marszałka Stalina 1: „Trjumf Dr. O'Conora". — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
**BAŁTYK** — ul. Narutowicza 20: „Skarb Tarzana" 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, niedz. 13.30.
**BAJKA** — ul. Franciszkańska 31: „Curie Skłodowska" — pocz. seansów 16 18.30 21, niedz. 15.
**GDYNIA** — ul. Daszyńskiego 2: „Ludzie bez skrzydeł" pocz. seansów: 17, 19, 21, w niedziele i święta 14.30, 16.30, 18,30, 20,30.
**MUZA** — Ruda Pabianicka: „Spotkanie" — 17.30, 20, niedz. 15,30.
**OŚWIATOWE** — ul. Piotrkowska 243: Z powodu remontu nieczynne.
**POLONIA** — ul. Piotrkowska 67: „Jasne Łany" — 13.30 16, 18.30, 21, w niedziele 11.
**PRZEDWIOŚNIE** — ul. Żeromskiego 74/76: „Piękna przygoda" — godz. 17, 19, 21, w niedz. i święta 15.
**ROBOTNIK** — ul. Kilińskiego 178: „Trzech panów Ludwików" — 17, 19, 21, w niedz i święta 15.
**HEL** — ul. Legionów 2/4: „Pepita Jimenez".
**ROMA** — ul. Rzgowska 84: „Carrie kłamie" — pocz. 17, 19, 21 w niedz i św 15.
**REKORD** — ul. Rzgowska 2: „On czy Ona" — 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
**STYLOWY** — ul. Kilińskiego 123: „Podejrzenie" 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14-ta.
**ŚWIT** — Bałucki Rynek 5: W cieniu podejrzenia" — 17, 19, 21; niedz. 15.
**TATRY** — ul. Sienkiewicza 40: „Srebrna flota" — pocz. 17, 19, 21, w niedz i św 15
**WISŁA** — ul. Daszyńskiego 1: „Noc Grudniowa" — 17, 19, 21, niedz. 15-ta
**WŁÓKNIARZ** — ul. Zawadzka 16: „Skarb Tarzana" 15, 17, 19, 21, niedz. 13, 15, 17, 19, 21.
**WOLNOŚĆ** — ul. Napiórkowskiego 16: „Belita tańczy" — pocz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
**ZACHĘTA** — ul. Zgierska 28: „Tajemniczy nieznajomy" — 17, 19.
**TĘCZA** — Piotrkowska 108: „Podejrzenie" 17, 19, 21, niedz. 15-ta.

# Dziatwa w przedszkolach Łodzi

## wychowuje się pod opieką uspołecznionych pedagogów

(At) Akcja wychowania przedszkolnego, podjęta w 1945 roku rozwija się coraz lepiej. Na przestrzeni minionych trzech lat zwiększył się zasięg działania władz szkolnych w zakresie opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym. Na terenie województwa łódzkiego mamy obecnie 357 przedszkoli z 508 oddziałami, w których wychowuje się ponad 17 tysięcy dzieci. Z liczby tej na samą Łódź przypada 5.436 dzieci, które zgrupowane są w 79 przedszkolach z 148 oddziałami.

Przedszkola utrzymywane są przez państwo, samorządy, organizacje i instytucje społeczne oraz przez zakłady przemysłowe. Wszystkie przedszkola, dzięki specjalnej opiece władz i społeczeństwa mieszczą się w odpowiednich lokalach. Część z nich znajduje się w budynkach własnych, część w wynajętych. We wszystkich przedszkolach dziatwa jest dożywiana i na te cele władze aprowizacyjne przeznaczają poważne przydziały. Najlepiej usytuowane są przedszkola przyfabryczne. W wielu z nich dzieci dokarmiane są w ciągu dnia czterokrotnie.

**OPIEKA LEKARSKA I WYCHOWAWCZA**

Przedszkola, znajdujące się na terenie łódzkiego okręgu szkolnego, zapewniają dzieciom stałą, lub dorywczą opiekę lekarską. Jedynie w przedszkolach znajdujących się w ośrodkach wiejskich pomoc lekarska jeszcze kuleje, ale wszystko przemawia za tym, że bolączka ta zostanie w miarę możności jak najszybciej usunięta.

Należy dodać, że opieka wychowawcza nad dziatwą przedszkoli jest staranna i idzie po linii nowoczesnych zdobyczy pedagogiki. Przedszkola zapewniają dziatwie nie tylko należyty rozwój fizyczny, ale przyczyniają się wybitnie do kształtowania jej uczuć i myśli, do formowania oblicza duchowego i moralnego dzieci.

Na terenie łódzkiego okręgu szkolnego pracuje obecnie 623 wychowawczyń oraz 13 instruktorek powiatowych. Kuratorium przywiązuje dużą wagę do fachowego przygotowania wychowawczyń, do podnoszenia ich zawodowych i pedagogicznych kwalifikacji. Na razie tylko 191 wychowawczyń posiada pełne kwalifikacje, ale wkrótce zniknie całkowicie typ przedszkolanki niewyspecjalizowanej. Swoje kwalfikacje personel pedagogiczny zdobywa na 3-letnim seminarium, lub na szeregu specjalnych kursów dla pracownic przedszkoli.

**PRACA DAJE WYNIKI**

Wysiłki czynników, odpowiedzialnych za rozwój przedszkoli i opiekę nad dzieckiem w wieku przedszkolnym, dają zadawalające wyniki. Wykazała to urządzona nie dawno przez kuratorium wystawa przedszkoli. Wystawa spopularyzowała wśród społeczeństwa zagadnienia opieki i wychowania przedszkolnego, pozwoliła wprowadzić zwiedzających w życie i świat dziecka oraz zilustrowała wszechstronnie dorobek wychowawców i władz szkolnych w tej dziedzinie.

Tylko w atmosferze pracy i uspołecznienia mogły powstać wystawione eksponaty naszych milusińskich — arcydzieła małych rąk, jakie zwiedzający podziwiali z prawdziwym zachwytem — wycinanki, rysunki itp.

Wpływ wychowawców niewątpliwie przejawił się w samorzutnej inicjatywie dzieci odnośnie zbiórki na odbudowę Warszawy. Pod hasłem „Dzieci dla dzieci" w przedszkolach łódzkiego okręgu zebrano dobrowolne ofiary dzieci w sumie 12.295 zł.

Najmłodsze pociechy robotników i chłopów, dzieci — jeśli się tak wyrazić można — uspołecznione, z pewnością wyrosną w przyszłości na dobrych obywateli.

# Depesze gratulacyjne dla C.Z.P.P.

## Roczny plan produkcji papieru przekroczony

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, którego siedziba mieści się w Łodzi, zawiadomił niedawno najwyższe czynniki państwowe o przedterminowym wykonaniu przez przemysł papierniczy rocznego planu produkcyjnego na r. 1947.

W odpowiedzi na ten meldunek Minister Przemysłu i Handlu, Hilary Minc przesłał wczoraj na ręce dyrektora naczelnego CZPP, inż. E. Kraula depeszę gratulacyjną treści następującej:

„Dziękuję dyrekcji i wszystkim pracownikom Przemysłu Papierniczego za wykonanie do dnia 19 grudnia 1947 r. rocznego planu produkcji.

Wykonanie planów produkcji zapewnia szybkie pokonanie zniszczeń wojennych, rozbudowę przemysłu i wzrost dobrobytu mas pracujących. Życzę wszystkim pracownikom dalszego powodzenia w ich wysiłkach budowy szczęśliwej przyszłości kraju".

Również od wiceministra Przemysłu i Handlu, Golańskiego nadeszła depesza w związku z osiągniętym przez przemysł papierniczy sukcesem. Depesza ta brzmi jak następuje:

„Potwierdzam odbiór meldunku o wykonaniu przedterminowym planu przemysłu papierniczego. Korzystam z okazji złożenia gratulacji i podziękowania Centralnemu Zarządowi i załogom fabrycznym za to poważne osiągnięcie.

Przemysł papierniczy udokumentował już kilkakrotnie, że potrafi realizować stawiane mu zadania. Życzę wykonania przed czasem zadań określonych narodowym planem gospodarczym. **Jako na szczególną uwagę zasługujące zadanie, winien Przemysł przyjąć na rok przyszły podniesienie rentowności zakładów i jakości wytworów. Życzę wszystkim powodzenia w tej pracy".**

### PPS ŻYCIE PARTYJNE

**Dziś, w czwartek,** dn. 8 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu przy ul. A. Struga 46 odprawa sekretarzy i przewodniczących kół fabrycznych z terenu dzielnicy Śródm.-Prawa.

**Dziś, w czwartek,** dn. 8 bm. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Daszyńskiego 38 odbędzie się zebranie Koła Pocztowców PPS. Z ramienia WK PPS referuje tow. red. Pokorski.

### Z życia OM TUR

Dziś, t. j. dnia 8 stycznia o godz. 20 odbędzie się zebranie Prezydium Komitetu Międzyszkolnego.

### RADIO

**CZWARTEK 8 STYCZNIA**

12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegl. prasy stol., 12.15 Muzyka. 12.20 W ramach audycji „Z mikrofonem po kraju" Reportaż pt.: „Odnalezione dzieciństwo". 12.30 Muzyka ludowa. 13.15 Przegl. kulturalny Pomorza. 13.55 Przerwa. 15.00 Muzyka z płyt. 15.15 Felieton literacki p. t. „Księga Kłodzka". 15.25 Wiadom. lokalne. 15. 30 Rozmaitości. — 16.00 Dziennik. 16.12 „Tu mówi Wybrzeże". 16.25 Rezerwa dziennika. 16.35 „Porozmawiajmy" aud. dla dzieci. 16.55 „Studium spółdzielcze przy S. G. H. w W-wie" — pogadanka. 17.00 „Muzyka dla wszystkich". 18.00 RUL — wykład W. Bieleckiego. 18.15 Koncert życzeń (cz. I). 18.45 „Wieczór literacki Cz. Miłosza". 19.00 „Z zagadnień świata pracy". 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 „Melodie świata". 20.00 Dziennik. 20.30 Rezerwa. 20.50 Audycja T. U. R-u. 21.00 „Muzyka o zmierzchu" słuchowisko. 21.45 Audycja z cyklu: „Muzyka dwufortepianowa". 22.05 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. — 22.45 Koncert życzeń (cz. II). 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Audycja z cyklu: „Dawna Muzyka" (płyty). 23.55 Wiadom. z ostat. chwili. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

# Eksperymentalne kursy w Łodzi

## dla kandydatów na sędziów karnych

(t) W Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi otwarty zostanie w dniu dzisiejszym pierwszy kurs dla kandydatów na sędziów wydziałów karnych. Kurs ten nosi charakter eksperymentalny. Jeżeli okaże się, że potrafi on w przyśpieszonym tempie przyczynić się do zwiększenia kadr sędziów śledczych, wówczas będzie prowadzony stale. Nauka na kursie potrwa 10 miesięcy.

Według uzyskanych przez nas informacji, jeszcze w połowie grudnia ubiegłego roku odbyły się egzaminy wstępne dla kandydatów na kurs dla sędziów karnych. W wyniku egzaminu przyjęto na kurs 100 osób spośród kandydatów, przedstawionych przez centralne władze związków zawodowych, społecznych i politycznych.

Jak z tego wynika, przy doborze ludzi kierowano się tymi samymi zasadami, co przy wyborze kandydatów do szkoły prokuratorskiej. Dobre doświadczenie Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości, pozwala przypuszczać, że i nowy eksperyment da pomyślne, oczekiwane rezultaty. Że kurs, który z dniem dzisiejszym powstaje, pozwoli za rok obsadzić wiele wolnych stanowisk sędziów karnych w Sądach przez elementy przepojone ideałami demokratycznymi.

*Coraz więcej ludzi*

# pracuje uczciwie

## Wzrost produktywizacji mieszkańców Łodzi

Jak wynika z zestawień, dokonanych przez Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego, na przestrzeni ostatnich dwunastu miesięcy liczba robotników wzrosła w Łodzi o 29.403 osoby, liczba pracowników umysłowych o 6.493 osoby, a liczba pracowników państwowych opłacanych centralnie o 1.957 osób.

Cyfry, dotyczące ilości robotników i pracowników umysłowych, wykazują jednakowy wzorst procentowy: o 21,3%, jeśli chodzi o pracowników państwowych, opłacanych centralnie wzrost ich liczby wyraża się cyfrą 17.7%. Warto zaznaczyć, że ludność naszego miasta wzrosła w ciągu roku 1947 z 548.465 do 564.891, a więc o 3%. Wynika z tego, że wzrost liczby zatrudnionych był w tym czasie większy w Łodzi przeszło siedmiokrotnie od wzrostu liczby mieszkańców. Dowodzi to dużego postępu w dziedzinie produktywizacji, ludności naszego miasta.

Warto przy sposobności zaznaczyć, że obecny okres zimowy nie przyniesie za sobą zwolnienia wielu robotników tzw. „sezonowych", zatrudnionych w miesiącach letnich w Plantacjach Miejskich, przy budowie sieci instalacyjno-wodociągowej itp. Uzyskanie odpowiednich funduszów pozwoli Zarządowi Miejskiemu w Łodzi na kontynuowanie odnośnych prac także i w sezonie zimowym.

# Współzawodnictwo

## w przemyśle jedwabniczym

Państw. Zakł. Włókiennicze Nr 7 w Kaliszu wykonały plan produkcyjny w pierwszej połowie grudnia w 116.6 proc. Uzyskano wydajność 6.870 wątków na jedną krosnogodzinę.

Wśród tkaczy pracujących na czterech krosnach najlepsze rezultaty osiągnęła Kazimiera Muckus (156,3 proc.).

Dalsze miejsca zajęli: Alfons Chałaj (150,8 proc.), Stanisław Markowski (146,3 proc.) Bernard Kaczmarek (144,6 proc.) i Maria Zawieja (141,2 proc.).

# Postulat ludności

Jedną z instytucji, która zasłużenie zaskarbiła sobie w społeczeństwie wiele uznania i wdzięczności jest niewątpliwie łódzka straż ogniowa. Spełnia ona w naszym grodzie fabrycznym niezwykle ważne zadanie, chroni i ratuje zagrożone ogniem mienie publiczne. Ale ta sama straż, która wykazuje zawsze w akcji tyle poświęcenia i bohaterstwa, o której mówi się z sympatią i szacunkiem, wciąż atakowana jest z różnych stron z powodu przysłowiowej i dziś, denerwującej wszystkich mieszkańców, syreny alarmowej. Przejeżdżające przez ulice wozy strażackie budzą niepokój i grozę. Ich urządzenia alarmowe szarpią nadwyrężone nerwy ludzi, w pamięci których żywo jeszcze tkwią wspomnienia złowrogiego wycia syren, zwiastujących naloty bombowe nieprzyjaciela względnie łapanki gestapowskie. Cóż na to poradzimy, że ryk syren strażackich jota w jotę przypomina właśnie owe syreny z czasów okupacyjnych? Cóż poradzimy na to, że ludzie nie chcą wsłuchiwać się w ten świdrujący mózg dźwięk?

Tyle razy już o tej sprawie pisano w prasie łódzkiej, że doprawdy przykro jest wracać do niej, ale w końcu trzeba przecież raz na zawsze kwestię tę jakoś uregulować. Nie wiemy, jak reaguje na wycie syreny komendant straży, Kalinowski, ale sądząc po jego uporze i wyraźnym ignorowaniu postulatu CAŁEJ ludności miasta — musi ono na niego działać jak najpiękniejsza muzyka. Bo czym wytłumaczyć fakt, że wbrew głosom prasy i mieszkańców, nie wydaje zakazu używania syreny?

Czyż nie ma już żadnej sygnalizacji, któraby mogła zastąpić syreny? Czy komuś zależy na tym, żeby wozy strażackie, jadące nawet do pożaru, spowodowanego zapaleniem się, powiedzmy, sadzy w kominie — wyły na całe miasto i wytrącały je z równowagi?

O ile nam jednak wiadomo, takiego zarządzenia żadna władza nigdy nie wydała, bo gdyby tak istotnie było — straże ogniowe w innych miastach, w Warszawie np. również używałyby syren. Ale czegoś podobnego nigdzie nie ma i Łódź jest pod tym względem jedynym, „chlubnym" wyjątkiem. W ciągu zwykłego dnia 5, a do 6 razy wyją syreny samochodów straży. Nieraz odnosi się wrażenie, jakgdyby palił się nie jeden dom, czy jedna fabryka, ale całe dzielnice, dworce kolejowe, że miasto padło ofiarą jakiegoś kataklizmu, lub trzęsienia ziemi!

Nie, obywatele! Tego wycia syren tolerować w żadnym wypadku nie można. Gasić pożary i ratować budynki można i bez przesadnego szumu i ryku. Od tego, czy syrena będzie puszczona w ruch, czy nie — nie zależy skuteczna walka z ogniem. I dlatego tym razem już nie prosimy i nie apelujemy, ale stanowczo domagamy się od prezydenta miasta, tow. Stawińskiego, aby polecił podległemu mu komendantowi straży łódzkiej skasowanie syren w wozach strażackich i zakazał używania sygnalizacji, która przyprawia o wściekłość wszystkich zdrowych, a tym bardziej nerwowych ludzi.

STG.

## Od 31 marca 1948 r.

# Wypowiedzenie umowy zbiorowej

## dla robotników i pracowników rolnych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadomiło Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, że dotychczas obowiązujący układ zbiorowy pracy dla robotników rolnych, zawarty między Państwowym Funduszem Ziemi i Zarządem Nieruchomości Ziemskich a Zw. Zaw. Rob. i Prac. Roln. przestaje obowiązywać od dnia 31 marca 1948 roku. Również od tej samej daty przestaje obowiązywać układ zbiorowy dla pracowników administracyjnych.

Wymówienie układów zbiorowych pracy pozostaje w związku z przystąpieniem do opracowania nowej ustawy zbiorowej dla robotników rolnych i pracowników administracyjnych.

Stosownie do decyzji Ministerstwa o wymówieniu układu zbiorowego pracy, również wymówił umowę zbiorową swym pracownikom Związek Samopomocy Chłopskiej, jak też i Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

PZN w piśmie z dnia 23 grudnia powołuje się an art. 9 układu zbiorowego pracy.

Swojego czasu wydany był w oddzielnej broszurze układ zbiorowy pracy dla użytku robotników rolnych. Nie zawadzi jednak przypomnieć treść art. 9.

W myśl tego artykułu pracownikowi, któremu wymówiono pracę, pracodawca obowiązany jest wydać przy wymówieniu zaświadczenie o zwolnieniu (konotatkę - terminatkę). Zwolnionemu pracownikowi przed opuszczeniem miejsca pracy powinny być wydane wszystkie należne za okres jego pracy świadczenia zarówno w gotówce, jak i w naturze. Wstrzymanie wypłaty wynagrodzenia wskutek lekceważenia przez pracodawcę swych zobowiązań może spowodować unieważnienie wydanego zaświadczenia o zwolnieniu.

Zaświadczenie o zwolnieniu może zawierać jedynie imię i nazwisko pracownika, charakter jego pracy, czas i miejsce pracy, datę zwolnienia oraz podpis pracodawcy lub jego zastępcy.

Każdy robotnik i pracownik rolny powinien mieć zawsze w pamięci swoje prawa i obowiązki, by uniknąć niepotrzebnych kłopotów i nieporozumień.

31 marca rb. obecny układ zbiorowy przestaje obowiązywać, nie znaczy to jednak, by po tym terminie nastąpić miała próżnia. Tak nie jest. Zarówno Min. Rolnictwa jak PNZ powiadamiają, że w okresie wypowiedzenia, t. zn. od 1 stycznia do 31 marca 1948 roku toczyć się będą rozmowy celem zawarcia układu zbiorowego pracy na nowych warunkach.

Rzecz zrozumiała, że w tych rozmowach czynna rola przypadnie Zarządowi Głównemu Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, a przede wszystkim naszym towarzyszom z PPS.

# Przemysł wełniany

## walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych najlepsze rezultaty w PZPW Nr 2 uzyskali: Stefan Andrzejczak (159 proc.), Bolesław Kula (152,3 proc.) Bogumił Będziakowski (138,6 proc.), Janina Rzepkowska wykonała swe zadanie dzienne w 155,7 proc.

W PZPW Nr 3 wyróżnili się Stefan Retelewski (147 proc.), Józef Mazur (144,7 proc.) i Zygmunt Morga (140,3 proc.), a w PZPW Nr 35: Stefan Szaliński (159 proc.), Ignacy Tomaszewski (158,2 proc.) i Władysław Wlazło (154 proc.).

W PZPW Nr 36 pierwsze miejca zajęli: Józef Boczkowski (152,7 proc.) i Michał Gabrysiak (144,4 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce zdobyła Maria Bogusławska (147,8 proc.), a drugie Irena Karbowska (145,8 proc.).

# Ograniczenia w ruchu

## pociągów pasażerskich

Z przyczyn technicznych, wiążących się z nasileniem przewozów towarowych i koniecznością oddania do ruchu towarowego pewnej ilości parowozów, wstrzymuje się względnie ogranicza począwszy od 9 stycznia 1948 roku kursowanie niektórych pociągów komunikacji pasażerskiej, a mianowicie:

Skasowany zostaje pociąg Łódź — Katowice, z odjazdem z Łodzi Kal. o godz. 14 m. 40 i powrotny pociąg z przyjazdem do Łodzi Kal. na godz. 8.

Pociąg Łódź Kal. — Szczecin (Łódź Kal. odj. 23 m. 45 i powrotny Łódź Kal. przyj. 10 m. 52).

Pociąg Warszawa — Gliwice (odj. z Koluszek godz. 17.01 i powrotny z Gliwic do Warszawy).

Ograniczono kursowanie pociągu Łódź Kal. — Kudowa Zdrój (odj. Łódź Kal. 16 m. 25) od 9 stycznia br. kursuje tylko do Wrocławia, a powrotny pociąg od 10 stycznia rb. będzie kursował tylko z Wrocławia do Łodzi Kal. z przyjazdem na godz. 22 m. 20.



## KONCERTY

### AMERYKAŃSKI DYRYGENT W FILHARMONII.

W piątek dnia 9 stycznia r.b. na wielkim koncercie symfonicznym wystąpi gościnnie znakomity dyrygent amerykański Franco Autori. Program koncertu zawiera: Mozarta: Małą serenadę, Fragmenty ze suity baletowej „Ognisty Ptak" Strawińskiego, 3 Negro „spirituals" (murzyńskie pieśni religijne) oraz Cesara Francka: Symfonię d-moll. Bilety na ten niezwykle interesujący koncert sprzedaje kasa kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

## Zalesianie nieużytków

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych prowadziła w roku ubiegłym intensywną akcję zalesień powierzchni po zrębach wojennych. Zalesiono 6,616 ha., wykonując 118 proc. planu.

Plan zalesień Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych na rok bieżący przewiduje zalesienie dalszych 7,500 ha powierzchni.

Niezależnie od tych prac przystąpiono jesienią ubiegłego roku do zorganizowania zalesienia nieużytków i tych użytków rolnych, których uprawa jest nieopłacalna. Powierzchnia tych gruntów sięga na terenie województwa łódzkiego ok. 100 tys. ha

## Jarmarki w pow. łódzkim

Powiat łódzki posiada cztery duże targowiska, na których odbywają się jarmarki.

W roku 1948 jarmarki będą się odbywać w następujących terminach: w Tuszynie — w pierwszy wtorek po pierwszym każdego miesiąca; w Aleksandrowie—w pierwszy czwartek po 9 każdego miesiąca; w Konstantynowie — w poniedziałki po pierwszym każdego miesiąca; w Zgierzu — we środy po 15 każdego miesiąca.

# Przebudowa struktury

## spółdzielczości na wsi

Okręg łódzki Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP charakteryzując bilans osiągnięć spółdzielczości w woj. łódzkim w roku 1947 podnosi, że najważniejszą pracą była unifikacja spółdzielni na wsi, w wyniku której nastąpiło zasadnicze przegrupowanie w stanie poszczególnych typów spółdzielni.

Unifikacja, przeprowadzona w ostatnim kwartale ub. r. połączona była z wolnymi zgromadzeniami członków spółdzielni.

O wyjątkowym zainteresowaniu akcją unifikacyjną świadczy fakt, że na odbytych 1500 zgromadzeniach, udział wzięło około 200 tys. członków, a w 15 powiatowych konferencjach ponad 40 tys. członków.

Przebudowa struktury spółdzielczej na wsi nie wywołała w pracach poszczególnych spółdzielni żadnych przerw w pracy. Świadczy o tym wzrost obrotów tych spółdzielni w ostatnim kwartale ub. r. Ważnym również osiągnięciem w 1947 roku było zorganizowanie i kontynuowanie ścisłej współpracy z partiami politycznymi i związkami zawodowymi, co wpłynęło na umasowienie spółdzielczości i jej intensywny rozrost.



### OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości zakładów przemysłowych państwowych, samorządowych pozostających pod zarządem państwowym względnie samorządowym, instytucyj państwowych, samorządowych, spółdzielczych i związków zawodowych, iż posiada na sprzedaż następujące opakowania po towarach UNRRA:

Worki płócienne pojemności 50 kg. w cenie zł. 60 za sztukę.

Worki jutowe pojemność 50 kg. w cenie zł. 50 za sztukę.

Beczki dębowe po smalcu pojemność 180 kg. w cenie zł. 1,728 za sztukę.

Beczki dębowe po śledziach, pojemność 100 kg. w cenie zł. 960 za sztukę.

Beczki zwykłe po śledziach, pojemność 100 kg. w cenie zł. 240 za sztukę.

Beczki po mleku sproszkowanym, pojemność 90 kg. w cenie zł. 120 za sztukę.

Skrzynie po czekoladzie i cukierkach w cenie zł. 15 za sztukę.

Skrzynie po zapałkach w cenie zł. 30 za sztukę.

Torebki po przyborach toaletowych w cenie zł. 7 za sztukę.

Kartony bez dna i góry w cenie zł. 3 za sztukę.

Makulatura tekturowa w cenie zł. 3 za kilogram.

Przedsiębiorstwa i instytucje, reflektujące na kupno wyżej wymienionych opakowań, mogą składać podania do dnia 15 stycznia r.b. w Wydziale Aprowizacji, ul. Legionów 10, pokój nr. 237.

Łódź, dnia 7 stycznia 1948 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.



## CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| **Za tekstem** | |
| do 70 mm | zł 35 za 1 mm szpalty |
| od 71 do 120 mm | zł 50 za 1 mm szpalty |
| od 121 do 200 mm | zł 70 za 1 mm szpalty |
| od 201 do 300 mm | zł 90 za 1 mm szpalty |
| powyżej 300 mm | zł 120 za 1 mm szpalty |
| **W tekście** | |
| do 70 mm | zł 60 za 1 mm szpalty |
| od 71 do 120 mm | zł 75 za 1 mm szpalty |
| od 121 do 200 mm | zł 100 za 1 mm szpalty |
| od 201 do 300 mm | zł 140 za 1 mm szpalty |
| powyżej 300 mm | zł 160 za 1 mm szpalty |
| **Nekrologi** | |
| do 70 mm | zł 30 za 1 mm szpalty |
| od 71 do 120 mm | zł 40 za 1 mm szpalty |
| od 121 do 200 mm | zł 85 za 1 mm szpalty |
| od 201 do 300 mm | zł 110 za 1 mm szpalty |
| powyżej 300 mm | zł 150 za 1 mm szpalty |

Ogłoszenia drobne 8 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz.


Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

| | | | |
|---|---|---|---|
| Redaktor Naczelny | 130-46 | Dyr. Delegatury „Wiedza" | 268-95 |
| Zastępca Red. Nacz. | 112-54 | Wydział Czasopism | 257-93 |
| Sekretarz Redakcji | 144-18 | Dział Ogłoszeń | 256-37, 222-[illegible] |
| Dyr. Administracyjny | 136-[illegible] | Ekspedycja | 261-95 |
| | | Rozdzielnia | 272-57 |

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź Piotrkowska 70 Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł 80. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł 75.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—018378